Nr. 84. Środa, 13. Kwietnia 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 marca b. r. najmiłościwiej, zatwierdzić wybór Karola Czecza de Lindenwald, właściciela dóbr w Bierzanowie, na prezesa, a ks. Stanisława Twardowskiego, rz. kat. proboszcza w Wieliczce, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Wieliczce.

P. Minister skarbu zamianował w służbie utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego geometrów ewidencyjnych II. klasy: Władysława Krzanowskiego, Agenora Lewickiego, Zygmunta Malcharka, Franciszka Karola Mayera, Edwarda Pintnera i Władysława Kłodnickiego, geometrami ewidencyjnymi I. klasy w X. klasie rangi.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 11 kwietnia b. r. do l. 52.141 o weterynarno-policyjnych zarządzeniach co do przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 kwietnia.

Wykazaliśmy przed paru dniami doniosłe znaczenie, jakie traktat angielsko-francuski posiada ze względu na ogólną sytuacyę. W rzędzie czynników dających rękojmię, że spokój europejski nie zostanie zakłócony, odgrywa on bardzo ważną rolę. Regulując pewną grupę stosunków międzynarodowych, usuwa zarazem niebezpieczeństwo z tych źródeł wypływające, ścieśnia więc granice kwestyj, zdolnych ogólnej dążności pokojowej stanąć w poprzek.

Niewyjaśnionem wszakże pozostało na razie pytanie, które to właśnie sprawy objęte zostały umową francusko-angielską. Do wiadomości publicznej przedostały się jedynie ogólnikowe wieści, iż sprawy kolonialne, najdrażliwsze właśnie ze stanowiska mocarstw, które do rozwoju swej kolonialnej potęgi tyle muszę przywiązywać wagi, co Francya i Anglia, — stanowią główną osnowę ugody i że im główną poświęcono w niej uwagę.

Teraz dopiero przez mgłę tajemniczości, osłaniającej na razie postanowienia traktatu przeciskać się poczynają szczegóły, dające pewne wyobrażenie o istotnych jego celach.

Zanim nastąpi oficyalne ogłoszenie treści umowy, opinia publiczna może opierać się jedynie na głosach prasy półurzędowej obu państw, francuskiej zwłaszcza, uchylających nieco rąbka zasłony.

Wedle tych głosów, cztery przedewszystkiem sprawy wzięto za przedmiot porozumienia.

Pierwsze wśród nich miejsce zajmuje kwestya marokkańska. — Uregulowano ją osobnym traktatem, zapewniającym Francyi spokojne nadal używanie nabytków terytoryalnych w Afryce zachodniej. W zamian jednak za to musiała Francya poczynić pewne ustępstwa drugiemu kontrahentowi na wybrzeżach Nowej Fundlandyi tak, iż obie strony wynoszą z umowy pewne korzyści.

W dalszym ciągu zawiera umowa obopólne postanowienia co do Marokka w łączności z Egiptem. Trzeci przedmiot jej stanowi deklaracya o Syamie, czwarty zaś odnosi się do Nowych Hebrydów.

Punkt ciężkości umowy stanowi część jej druga dotykająca kwestyi Marokka i Egiptu. Zasada utrzymania *status quo* rozstrzygającą odgrywa tu rolę. Marokko pozostaje przy Francyi pod tym warunkiem, że nie ulegną zakwestyonowaniu prawa Anglii do Egiptu. Obok tego zastrzegła sobie W. Brytania rozmaite szczegółowe warunki. Wedle umowy nie wolno Francyi obwarowywać wybrzeży marokkańskich przeciwległych Gibraltarowi, zwłaszcza Tangieru; nie wolno jej przez lat trzydzieści *a datto* naruszyć w czemkolwiek zasady „otwartych drzwi“ w stosunkach handlowych Marokka. Natomiast uznaniu Francyi pozostawiono kwestyę, czy sułtan ma utrzymać się i nadal przy władzy, chociaż doświadczenia poczynione w Tunisie, skłonią ją prawdopodobnie do zachowania tej pozornej władzy. Utrzymanoby więc prawdopodobnie i nadal formę protektoratu, jako najodpowiedniejszą w danych warunkach. Również co do pretensyj hiszpańskich traktat w niczem podobno nie krępuje Francyi. Będzie ona mogła porozumieć się ze swą sąsiadką w sposób, jaki uzna za najodpowiedniejszy. Jest zresztą nadzieja, że nie wyłonią się stąd żadne nieporozumienia, opinia publiczna bowiem w Hiszpanii gorąco pragnie jak najrychlejszego załatwienia tej sprawy.

W ogólności traktat, jak to już zauważyliśmy, przynosi obu stronom niezaprzeczone korzyści, oczywiście kosztem wzajemnych ustępstw. Dziwić się też wypada, że tak trzeźwa zazwyczaj prasa angielska ubolewa nad ustępstwami terytoryalnemi, które rzekomo nie są usprawiedliwione przez koncesye, jakich udzielił w zamian rząd francuski. *Morning Post* podaje w wątpliwość zwłaszcza załatwienie kwestyi egipskiej, utrzymując, że Francya poczyniła tam stanowczo za małe ustępstwa. Za to pisma rządowe przesadzają się w pochwałach. *Daily Chronicle*, *Daily News*, *Daily Telegraph* uznają bezwarunkowo całą ugodę, a *Times* przyłącza się do nich, twierdząc, że aczkolwiek Francya otrzymała większe korzyści z umowy, to jednak znaczenie porozumienia nie spoczywa wyłącznie w materyalnej jego stronie, lecz tkwi głębiej: w ułożeniu się na przyszłość stosunków między Anglią a Francyą. Nadto posiada fakt ten znaczenie historyczne, gdyż jest pierwszą próbą pokojowego ujęcia i sformułowania stosunków kolonialnych między dwoma wielkiemi mocarstwami.

W prasie francuskiej na ogół objawia się niekłamane zadowolenie z powodu dojścia umowy do skutku.

Temps widzi w niej tryumf polityki Delcasségo i uspokaja Rossyę, wywodząc, że powinna ona również być zadowoloną z układu, który staje się nową rękojmią pokoju, a zapewniając korzyści Francyi, przynosi korzyść także jej sprzymierzeńcom.

Podobnie wyraża się *Journal des Débats*, podnosząc wszechświatowe znaczenie umowy, która reguluje stosunki dwóch wielkich czynników w polityce międzynarodowej i światowej.

Figaro natomiast obawia się, że handel francuski poniesie straty z powodu związania się zasadą „otwartych drzwi“. Francya, zobowiązując się nie fortyfikować wybrzeży marokańskich, powinna była wspomnieć o rozzbrojeniu Gibraltaru. Przyznaje wszakże i *Temps*, że ogółem umowa nie jest

---

28)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA

III.

(Ciąg dalszy).

I począł się wręcz z nimi ścinać, póki się nie opamiętali. Tymczasem Mateusz przypodniósł się na rękach i zwrócił ku nim oblicze pokryte jakby maską krwi, więc Jan chwycił go pod pachy i posadził na śniegu, Łukasz pospieszył mu również na pomoc.

A Taczewski posunął się do zgrzytającego zębami Marka i jął powtarzać prędkim głosem, jakby w obawie, żeby spólny napad nie powtórzył się po raz drugi:

— Proszę! proszę!

I szable zaszczękały znów złowrogo. Ale z Markiem, który o ile jeszcze był od Mateusza silniejszy, o tyle mniej zręczny, miał Taczewski miał robotę. Marek śmigał ogromnem szabliskiem, jak cepem — więc pan Jacek zaraz w trzeciem złożeniu ciął go w prawy obojczyk, przeciął kość i obezwładnił.

Poznali teraz i Łukasz, i Jan, że zdarzył im się „casus“ wielce paskudny i że ten chudy młodzieńczyk jest w istocie rzeczy osą, której lepiej było nie drażnić. Ale z tem większą zapalczywością, stanęli z nim do walki, która skończyła się dla nich równie źle jak dla starszych; albowiem Łukasz, cięty przez policzek aż do dziąseł, przewróciwszy się z wielkim impetem, potłukł się w dodatku o kamienie ukryte pod śniegiem, a Janowi, lubo najbieglejszemu z braci, szabla wraz z palcem upadła po chwili na ziemię.

Taczewski, ani draśnięty, patrzył teraz na swoje dzieło jakby ze zdziwieniem — i owe skry, które przed chwilą błyszczały mu w źrenicach, poczęły stopniowo gasnąć. Lewą ręką poprawił magierkę, która zsunęła mu się cokolwiek na prawe ucho podczas walki, poczem zdjął ją całkiem, odetchnął głęboko raz i drugi, zwrócił się do krzyża i rzekł nawpół do Cypryanowicza, nawpół do siebie:

— Bóg mi świadek, że ja niewinien.

A na to Stanisław Cypryanowicz:

— Moja kolej teraz, aleś waćpan zziajany, to może wypoczniesz, a ja tymczasem poprzykrywam opończami towarzyszów, aby ich zamróz nie chwycił, nim pomoc przyjdzie.

— Pomoc blizko, — odpowiedział Taczewski — bo tam we mgle stoją sanie z drabkami, które podesłał ksiądz Woynowski, a sam jest u mnie. Pozwól waćpan, że pójdę po sanie, na których ichmościom będzie lepiej niż na śniegu.

I odszedł, a Cypryanowicz zabrał się tymczasem do okrywania Bukojemskich, którzy siedzieli ramię przy ramieniu w śniegu z wyjątkiem Jana, ten bowiem, najlżej ranny, klęczał przed Mateuszem i, trzymając prawą dłoń do góry, aby krew zbyt nie uchodziła z odciętego palca, lewą obmywał śniegiem oblicze najstarszego.

— Jakże wam? — zapytał Cypryanowicz.

— A pokąsał nas, taki syn, — odpowiedział Łukasz, wypluwając obficie krew — ale się jeszcze pomścimy.

— Całkiem ręką nie władnę, bo mi kość nadwerężył, — dorzucił Marek. Oj, pies!... Oj!

— A Mateusz nade brwiami cięty — rzekł Jan. — Trzebaby chlebem z pajęczyną ranę założyć, ale tymczasem i śniegiem tamuję.

— Żeby nie to, że mi ślepie zalało...— ozwał się Mateusz — byłbym...

Lecz nie mógł dokończyć, bo osłabł z utraty krwi — i przerwał mu Łukasz, którego porwała nagła złość:

— A chytra, psiakrew, — rzekł — bo patrzy jak panna, a dżga jak gad.

— Tej chytrości właśnie mu nie daruję! — zakrzyknął Jan.

Lecz dalszą rozmowę przerwało im parskanie koni. We mgle zamajaczyły sanie, poczem stanęły tuż przy Bukojemskich. Z sani wyskoczył Taczewski i kazał woźnicy złazić.

Chłop spojrzał na Bukojemskich, obrzucił bystrem spojrzeniem Taczewskiego i Cypryanowicza, i nie ozwał się ani słowem, tylko na twarzy odbiło mu się jakby zgorszenie i, odwróciwszy się na chwilę do koni, przeżegnał się.

Poczem we trzech zaczęli podnosić rannych i przenosić ich na opończy. Bukojemscy protestowali zrazu przeciw udziałowi pana Jacka w tych przenosinach, ale ów rzekł im:

— A gdybyście waćpanowie mnie usiekli, zali zostawilibyście mnie bez pomocy? Toć to szlachecka usługa, której nie godzi się nie oddać, ani też nie przyjąć.

Więc umilkli, bo ich nieco ujął temi słowy — i po chwili legli wygodnie w obszernych drabkach na słomie, gdzie zaraz uczyniło im się cieplej.

— Dokąd jechać? — zapytał chłop.

— Czekaj. Weźmiesz jeszcze jednego— odpowiedział Cypryanowicz.

I zwróciwszy się do Jacka:

— No! mości panie! — rzekł — czas i nam.

Lecz Taczewski spojrzał na niego niemal przyjaznym wzrokiem.

— Ej! lepiej nam się zaniechać. I tamto Bóg wie, dlaczego się przygodziło, a waćpan stanąłeś przy mnie, gdy ci ichmościowie kupą na mnie natarli. Po co my się mamy bić?

— Będziemy i musimy — odparł zimno Cypryanowicz. — Waćpan mi hańbę zadałeś, a gdybyś i nie zadał, to teraz idzie o moją reputacyę — rozumiesz? Choćbym miał gardło dać, choćby to miała być ostatnia moja godzina — musimy się bić!

— Ha! niechże i tak będzie, ale to przeciw mojej woli! — odpowiedział Jacek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zasadniczo złą, zwłaszcza, iż przyczynią się do przyjaznych w ogóle stosunków między obu państwami.

W rzędzie niezadowolonych znajdujemy także *Libre parole*, która w rzekomem porozumieniu widzi kapitulacyę Francyi.

Oczywiście takie pojmowanie sprawy poklasku zdobyć sobie nie może. Porozumienie może przyjść do skutku jedynie sposobem wzajemnych ustępstw. Trudno przecie wyobrazić sobie ugodę dobrowolną dwóch państw, w której jedno z nich ograbione zostałoby ze wszelkich korzyści.

Wypada też mieć nadzieję, że owe przesadnie krytyczne głosy, które odzywają się po jednej i drugiej stronie Kanału, zamilkną, a tu zarówno, jak tam, zwycięży przekonanie, iż umowa, zbliżająca oba państwa ku sobie, zasługuje na to, by oba państwa bądź co bądź były z niej zadowolone.

* * *

Paryż, 12 kwietnia. Redaktor inspirowanego przez rząd *Petit Parisien* rozmawiał z ministrem Delcassé o traktacie angielsko-francuskim. Delcassé oświadczył:

Pierwsza myśl tego traktatu powstała jeszcze przed dziesięcioma miesiącami, kiedy towarzyszyłem prezydentowi republiki w podróży do Londynu i tam poznałem się z margr. Landsdownem. Rzecz prosta, że pomiędzy nami wywiązała się rozmowa o stosunkach obu państw. Było to dnia 7 lipca. Rozmowa zeszła, naturalnie, na punkta sporne. Przy tej sposobności, mogliśmy stwierdzić, że żaden z tych punktów nie jest tak trudnym, aby nie dał się usunąć drogą wzajemnych ustępstw. Ułożyliśmy zatem projekt uregulowania wzajemnych stosunków, oparty na tem, aby w kwestyi, w której przeważa interes jednego państwa, drugie państwo zrobiło ustępstwo.

Na tej podstawie lojalnej uzyskaliśmy rezultat. Zachodziła obawa, że wojna rossyjsko-japońska, która mogła skomplikować stosunki, przerwie te rokowania, jednak tak się nie stało. Rokowania trwały dalej i w interesie pokoju światowego doprowadziły do pomyślnych wyników.

Co do Marokka, powiedział Delcassé, można być pewnym, że ani Włochy, ani Hiszpania nie będą czynić przeszkód. Co do innych państw, to te mają dostateczną rękojmię w proklamowaniu zasady wolnego handlu. — Dla Francyi wielką zdobyczą jest już fakt, że uznano uprzywilejowane stanowisko Marokka. Co do Egiptu koncesya dla Anglii polega głównie na tem, że Francya godzi się na pewną elastyczność budżetu egipskiego.

Madryt, 12 kwietnia. Większa część dzienników wyraża oburzenie z powodu ugody francusko-angielskiej, która dla Hiszpanii musi pociągnąć jak najgorsze następstwa.

Paryż, 12 kwietnia. Rossyjski ambasador Nelidow oświadczył w obec redaktora *Temps*, że ugoda francusko-angielska wywołała w Petersburgu zadowolenie. Rossya jako aliantka Francyi cieszy się z tego układu, który zapewni Francyi wielkie korzyści. Jest jasnem, że porozumienie z Anglią uwolni Francyę od wielu trosk. Z tego zaś cieszy się Rossya, ponieważ spełni się niewątpliwie przysłowie: „Przyjaciele naszych przyjaciół są naszymi przyjaciółmi“. Takie — powiedział Nelidow — jest uczucie w Rossyi, które hr. Lamsdorf polecił mu wyrazić ministrowi Delcassé. Spełniłem to zadanie, a teraz z przyjemnością podaję to oświadczenie do publicznej wiadomości.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa przyznało Filipowi Ludkiewiczowi, emerytowanemu nauczycielowi kierującemu w Jarosławiu, za 40-letnią wierną służbę medal honorowy ustanowiony z okazyi 50-letniego jubileuszu Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości.

C. k. Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: Izydora Kowalewskiego i Andrucha Barana na delegatów Rady powiatowej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Rohatynie; Tytusa Niemczewskiego na delegata Rady powiatowej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Śniatynie; Roberta Baumana i dr. Józefa Dobrowolskiego na delegatów Rady powiatowej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Dolinie; Mieczysława Korwina i Stefana Cipsera na delegatów Rady powiatowej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Dobromilu.

C. k. Rada szkolna krajowa wyznaczyła Jana Bibę, nauczyciela kierującego 5-klasowej szkoły męskiej w Myślenicach, na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Myślenicach.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Ks. Andrzeja Kosztyłę nauczycielem religii rzym. kat. 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej im. ks. Kordeckiego połączonej z 4-klasową pospolitą we Lwowie; Karola Bursztyna nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Ropczycach; Adolfa Rolińskiego nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Pruchniku; Józefa Ryżewskiego nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Potoku złotym; Szymona Kurpaskę nauczycielem 4-klasowej szkoły w Krzeszowicach; Jerzego Szumskiego nauczycielem kierującym 3-klasowej szkoły w Pawłosiowie.

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Eugeniusza Rutkę w Kozówce; Czesława Smołuchę w Jazowsku; Józefa Parę w Maszkienicach; Józefa Wawrzynowskiego w Błaszkowej; Michała Czubatego w Ponikowicy małej; Antoniego Mękarskiego w Kolczycach.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Olgę Kolankowską w Węgierce; Wawrzyńca Gacka w Majdanie sieniawskim; Zofię Lubaczewską w Siedlcu; Helenę Hnatewiczową w Tudorkowicach.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Walentego Stanka w Lubatowej; Józefa Kargola w Olchowej; Maryę Tańczukównę w Rzeczyczanach; Katarzynę Miśkowównę w Leśniowicach; Zacharyasza Stańczaka we Wróbliku królewskim; Maryę Janasównę w Tarnawce; Antoninę Mrygłodowiczową w Rażniowie; Eugenię Tarnawską w Bratkowicach; Zofię Smagę w Powitnie; Faustyna Narolskiego w Kawsku; Antoniego Nasala w Perle; Jana Rychlickiego w Grabówce; Filipinę Janiczkównę w Litowiskach.

C. k. Rada szkolna krajowa przeniosła: Antoniego Broszkiewicza, nauczyciela 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej w Bochni na równorzędną posadę do 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej w Nowym Sączu; Wojciecha Michniaka, nauczyciela kierującego 4-klasowej szkoły w Wilamowicach na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły w Brzostku; Adolfa Ryłkę, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Sieprawiu, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły w Bukowsku; Prokopa Romaniuka, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Szutromińcach, na równorzędną posadę do szkoły w Rychwałdzie.

C. k. Rada szkolna krajowa przyznała gminie Załuże w okręgu jaworowskim bezprocentową pożyczkę w kwocie 2.800 koron na budowę szkoły.

C. k. Rada szkolna krajowa wyłączyła orzeczeniem z dnia 6 kwietnia b. r. gminy Przebieczany i Trąbki w okręgu wielickim z zakresu szkolnego w Biskupicach i zorganizowała osobne 1-klasowe szkoły w Przebieczanach i Trąbkach;

zorganizowała orzeczeniami z d. 6 kwietnia b. r.: 4-klasową szkołę ludową męską w Buczaczu; 1-klasową szkołę w Kołkówce w okręgu gorlickim; 1-klasową szkołę w Hucie polańskiej w okręgu krośnieńskim;

przekształciła orzeczeniami z dnia 6 kwietnia b. r.: 2-klasową szkołę w Czyszkach w okręgu lwowskim zamiejskim na 4-klasową; 1-klasowe szkoły ludowe na 2-klasowe: w Przytkowicach w okręgu wadowickim; w Kwaszeninie w okręgu dobromilskim; w Turówce w okręgu skałackim.

Z Poznania.

(Z bieżącej chwili).

Gospodarstwo obejmujące blisko 300 morgów sprzedał komisyi kolonizacyjnej właściciel p. Stanisław Płoszyński w Kozłowie pod Trzemesznem. Jak pisma miejscowe donoszą, nie był on wcale zmuszony do tej sprzedaży, gdyż materyalnie stał nieźle, a tem przykrzejsza rzecz, że nabył owe gospodarstwo przed półtora rokiem od wdowy Polki stosunkowo za nizką cenę, która wolała odstąpić je rodakowi taniej, choć jej komisya kolonizacyjna ofiarowała większą sumę.

Landbank berliński kupił położony w powiecie szubińskim, a obejmujący przeszło 5000 morgów majątek Hansdorf od spadkobierców Holtzów za 1,600.000 mrk. *Posener Tageblatt* donosząc o tem, cieszy się, że pozostał w rękach niemieckich ten majątek, o który ubiegało się kilku Polaków.

Do Izby lekarskiej w Poznaniu wpłynął protest lekarzy polskich, żądający, ażeby ci z doktorów niemieckich, którzy pobierają subsydya od Towarzystwa hakatystów, pozbawieni zostali prawa głosu przy wyborach. Protest swój opierają lekarze Polacy na § 3 praw honorowych, obowiązujących lekarzy i orzekających, że otrzymywanie zapomogi bez potrzeby opłacenia jej pracą jest niegodne stanu lekarskiego i wytwarza niemoralną konkurencyę.

Towarzystwo oświaty ludowej w W. Ks. Poznańskiem ogłosiło sprawozdanie za rok 1903, z którego się okazuje, że w roku tym utworzono 49 nowych bibliotek i rozdano 18.563 książek.

W lipcu odbyć się ma w Poznaniu zjazd wszystkich istniejących w Niemczech towarzystw gimnastycznych „Sokół“.

Sprawa macedońska.

O sprawie macedońskiej wyraził się przybyły do Odessy konsul rossyjski w Mitrowicy, Czemersia, następująco:

Powstania w r. b. niema powodu obawiać się. Główni przywódcy ruchu znajdują się w Djakowie, a ich postawa żadnego nie daje powodu do obaw. W ogólności stwierdzić należy, iż sprawcami rzezi wśród chrześcian nie są Albańczycy, jeno rezerwiści regularnych wojsk tureckich. Co się tyczy Albańczyków, to co roku widać wśród nich pewne wrzenie, ale nie dla tego, jakoby żądali autonomii, lecz ponieważ niezadowoleni są z rządu. Burzą się oni zwłaszcza przeciwko temu, iż skutkiem reform władza spoczywać będzie w ręku chrześcian. Ruch macedoński nie może mieć żadnego wpływu na przeprowadzenie reform.

Domagania się, by Macedonii nadano autonomię, są wynikiem zewnętrznej agitacyi. Usunąwszy te podburzające wpływy, powstrzyma się ruch cały. Lud macedoński pragnie tylko reform. Hilmi basza radby jak najprędzej i najdokładniej przeprowadzić je, napotyka wszakże na opór swych pomocników.

Wedle *Polit. Corr.* ruch albański w Djakowie uważać można po poskromieniu obu przywódców, Sulejmana Babuszy i Szabana Binaka, za stłumiony. Jak tureckie źródła podają, obaj oni, odstawieni przez Szakira baszę do Ueskibu, oświadczyli, iż poddają się bezwarunkowo i że prosić chcą sułtana o darowanie im winy.

Wśród ludności bardzo korzystne wrażenie wywarło zawieszenie znienawidzonego podatku od bydła, który zniesiono nietylko w sandżaku Priwendskim i Ipeku, lecz także w sandżaku Taszlidża (Plevlje). W tureckich kołach rządowych podnoszą się wszakże głosy nie pochwalające okazywanej łagodności. Sądzą one, że jakkolwiek dzięki temu uzyska się na razie pewien dodatni wynik, to później tem gwałtowniej wystąpią na jaw ujemne skutki. Albańczycy mieli sposobność przyjść do przekonania, że zuchwalstwem swem niemal wszystko wymódz są zdolni. Dla utrzymania trwałego pokoju i ładu w okręgach albańskich byłoby zdaniem owych niezadowolonych o wiele pożyteczniejszą rzeczą, raz energicznie, przy pomocy wojska, stłumić zarzewie nieustannych buntów. Należało też wedle owej opinii bezwarunkowo zatrzymać podatek od bydła, gdyż także inne okręgi zażądają obecnie tej samej ulgi, a gdyby jej odmówiono, chwycą się gwałtownych środków tak samo, jak postąpiono w Djakowie. Wystarczało prowizorycznie zawiesić pobór podatków w okręgach, w których ogół sympatyzuje z ruchem rewolucyjnym, albo też tylko łagodniej ją ściągać.

---

29)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

JAPONIA DZISIEJSZA.

(Z NOTATEK PODRÓŻNIKA).

(Ciąg dalszy).

A jednak Japonia weszła już na drogę wielkiego przemysłu. W 1898 r. było tam 2.000 fabryk, używających jako motoru wody lub pary o sile 63.500 koni. W głębi zatoki Tokio o zwierciadlanej powierzchni, wysokie kominy wyrzucają czarne dymy. Na przedmieściach i po za obrębem stolicy rozsiadły się w około najrozmaitsze fabryki: przędzalnie, tkalnie bawełny, papiernie, fabryki, wyrobu sukna dla wojska, cementu, kapeluszy, rafinerye nafty i t. d.

Ale głównem środowiskiem fabrycznem jest Osaka. W 1899 r. było tam 1933 kominów fabrycznych, 460 kotłów, 408 maszyn o sile 13.000 koni. Jezioro Biwaa, jest olbrzymiem zbiorowiskiem siły motorowej, zaledwie używanej do ostatnich czasów. Same tylko szluzy kanału Kioto dostarczają siły 2.000 koni, zużytkowanej dla tramwayów, do oświetlenia miasta, nie licząc mnóstwa przędzalni i tkalni. Ale chociaż bliżej położone jeziora, Kioto pozostanie przedewszystkiem królem drobnych przemysłów, przemysłów sztuki. Osaka, do której bez trudności można przenieść całą siłę, bliskości morza zawdzięcza, że jest metropolią przemysłów mechanicznych. W Osace właśnie odbyła się w 1903 r. „Narodowa wystawa przemysłowa“.

Rozwój wielkiego przemysłu stał się koniecznością dla Japonii, szczególnie ze względu na szybki wzrost ludności. Oddawna już Japonia była zmuszona sprowadzać z zagranicy nie tylko narzędzia rolnicze, ale nawet żywność. Równowaga handlowa obecnie jest niekorzystna dla Japonii; długi rosną, a ponieważ kraj złota prawie nie wytwarza, musi płacić niedobory w produktach fabrycznych. Trzeba dodać, że podatki także nadmiernie rosną i gdyby nie szybki rozwój zamożności publicznej, naród japoński nie zniósł by długo takiego ciężaru. Nowa Japonia będzie, albo nie będzie krajem wielkiego przemysłu i handlu. Obecnie, przemysł dostarcza jednej piątej części dochodów narodowych.

Przemysł tkacki rzeczywiście musiał najpierw się rozwinąć. Od najdawniejszych czasów Japonia była wielkim wytwórcą jedwabiu; dzisiaj przędzie się tam cały jedwab, który się wytwarza. Nie tylko wywozi się go za 250 milionów franków rocznie ale zaczynają już tkać swoje własne nici. Z 41 milionów yen w r. 1895, produkcya tkanin jedwabnych podskoczyła w 1900 r. na 74 miliony.

Przemysł bawełniany wzrósł jeszcze potężniej, co jest tembardziej godne uwagi, że hodowla bawełny dąży w Japonii do upadku. Bawełna japońska była żółta, a włókno jej bardzo krótkie; w dwóch wielkich przędzalniach, które zwiedzałem: „Kanegafudzi“ w Tokio i „Boseki“ w Osace, prawie jej już nie używano. Wszystka niemal bawełna pochodziła w równej części ze Stanów Zjednoczonych i z Indyi; bawełna amerykańska, sprowadzana przez San Francisco lub przylądek Horn, jest nieco droższa, ale o wiele lepsza, a przecięcie kanału pomiędzy dwoma Oceanami bezwątpienia przechyli szalę na jej korzyść. Nie zauważyłem natomiast, żeby używano bawełny chińskiej, lub indochińskiej.

Kanegafudzi jest największą przędzalnią w Tokio, zajmującą 3000 robotników. Wznosi się nad samym brzegiem Siemidy, przez którą okręty przywożą jej surowy materyał i węgiel. Są to wielkie gmachy z cegieł z wysoką wieżą do wentylacyi, pokrytą mchem białych płatków bawełny i z wąskim blaszanym, czarnym kominem. Jest tylko jedno piętro, ale popodpierane żelaznemi belkami, w obawie trzęsienia ziemi. Dużo tam światła i powietrza; oko się gubi w szeregu sal i fabryka wydaje się większą niż jest w istocie; kurytarze wyłożone blachą i żelazem, jako ochrona przed pożarem. Świeżo zbudowana, fabryka ta jest urządzona na wzór najpiękniejszych europejskich; maszyny i dwa motory pochodzą z Anglii. Ale te ostatnie, chociaż nie tak brudne, jak chińskie przędzalnie, nie są utrzymane z tą wyrafinowaną czystością, która stanowi zalotność każdego mechanika wschodniego.

Boseki w Osace jest prawdziwym gmachem; olbrzymia budowa cztero piętrowa z cegieł, z wielkiemi sklepionemi oknami; ma się wrażenie jakiegoś zamku feudalnego, przygniatającego swoim ogromem skromne domki drewniane rozrzucone u jego stóp. Narzędzia w tej przędzalni także bardzo udoskonalone, ale nie brak kontrastów. Poczekalnia bardzo zaniedbana; na środku stary stół pokryty podartym dywanem i kilka chwiejących się krzeseł w około. Będąc tam, rzeczywiście trudno uwierzyć, że się jest w fabryce, która zajmuje 4.000 robotników!

Pomimo tych wszystkich nieuchronnych braków, przemysł bawełniany ściśle wziąwszy, prosperuje. Rząd go popiera na wszystkie sposoby: surowa bawełna wolna jest od cła, nici bawełniane nie płacą podatków, wielkie zaś subwencyonowane towarzystwo „Nippon Jusen Kaisza“ udziela jednym i drugim zniżonych taryf przewozowych. Zapewne, że zdarzały się niejedne bankructwa, ale strata jednych, stała się zyskiem dla drugich i niejedna z kwitnących dziś przędzalni zawdzięcza swoje powodzenie temu, iż zakupiła za połowę ceny materyały w zbankrutowanej fabryce. Brutalny, ale konieczny sposób, w jaki rozwiązano niektóre fabryki, doprowadził do koncentracyi. Powstały potężne Towarzystwa jak „Kanegafudzi“ posiadające własne fabryki nie tylko w Tokio, ale w Osace, Kobé i w innych miastach. W 1899 roku wiele Stowarzyszeń bawełnianych płaciło dywidendy, nawet dość znaczne — 10 do 20 procent od 100. W tym samym czasie Mitsui, jedna z największych rodzin kapitalistów w Japonii, zabrała się do przemysłu bawełnianego w całem cesarstwie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Miałoby to ten sam rezultat, co zniesienie podatku.

O obecnym stanie umysłów w Ljumie, na południe od Prizrendu niema na razie żadnych nowych relacyj.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Drogą na Londyn donoszą, że car przeznaczył ze swych prywatnych dochodów 24 milionów rubli na rzecz funduszu wojennego, którą to sumę wpłaci do skarbu w ciągu lat trzech.

Potrzeby wojenne spowodowały znaczne zredukowanie wydatków w rossyjskim budżecie państwowym. *Prawit. Wiestnik* ogłasza komunikat, według którego ministerstwo skarbu zamierza użyć na cele wojny wszystkie pozostałości z budżetu zeszłorocznego, tegoroczny zaś powiększyć przez zaprowadzenie oszczędności, przedewszystkiem w wydziałach administracyjnych. Nadzwyczajnych źródeł dochodów komunikat nie wymienia.

Program oszczędności wypracowała specyalna komisya, której przewodniczył hr. Solskij. Po aprobacie ministra skarbu i zbadaniu przez radę państwa, program otrzymał carską sankcyę. Główne oszczędności mają być na budowie kolei żelaznych (54,000.000 rubli) ulepszeniu istniejących linii i rozmaitych robót w nadmorskich stacyach Władywostoku, Porcie Arthura i t. d. Zwyczajne rozchody państwowe zmniejszono ogółem o 60.000.000 rubli.

Ministerstwo komunikacyi zwróciło się do dyrekcyi wszystkich kolei prywatnych w Rossyi z prośbą o odstąpienie swych składanych mostów ruchomych kolejom syberyjskim.

Gremium aptekarzy w Petersburgu postanowiło wysłać na plac boju kilka tysięcy apteczek kieszonkowych dla żołnierzy, w których znajdować się będą bandaże i leki służące do pierwszego opatrunku ran.

Minister komunikacyi Chiłkow, który dozorował osobiście budowę toru kolejowego na lodzie Bajkału upewnia, że w ciągu całej budowy ani jeden człowiek nie utracił życia i wiadomości, jakoby się przy tem jakieś oddziały wojska potopiły lub pomarzły, są nieprawdziwe.

Z Omska donoszą, że przez tamtejszą stacyę przeszedł przed tygodniem pospieszny pociąg, wiozący przeważnie z Królestwa przesyłki pocztowe, zawierające święcone od rodziców i krewnych, dla żołnierzy i oficerów w Mandżuryi i Porcie Arthura.

* * *

(Depesze otrzymane dzisiaj w nocy.)

Petersburg. Stan wojenny ogłoszony na kolei syberyjskiej rozszerzono ukazem z dnia 4 kwietnia na okolice, graniczące z koleją.

Niuczwang. *(B. Reutera).* Pogłoski o ruchach Japończyków na Korei i przybywaniu japońskich okrętów przewozowych nad Jalu, zmuszają tutejszą załogę do ciągłej czujności, w obec możliwego ataku japońskiego na Niuczwang.

Czifu. Jeden chiński okręt handlowy powrócił tu z pod Niuczwangu dokąd go niewpuszczono pomimo, że wywiesił flagę handlową. Ten sam los spotkał dwa handlowe statki angielskie, Niuczwang zatem jest dla handlu zupełnie zamknięty.

KRONIKA

Lwów, 12 kwietnia.

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły ochotniczym strażom ogniowym w Płaszowie i Polance po 200 K. zapomogi.

— **JE. P. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni powrócił dziś rano do Lwowa.

— **Z c. k. krajowej Rady zdrowia.** C. k. krajowa Rada zdrowia odbyła w dniu 6 kwietnia b. r. czwarte posiedzenie, na którem następujące sprawy były przedmiotem obrad względnie uchwał:

1. Wydano opinię co do działalności Towarzystwa „Domu zdrowia uczącej się młodzieży polskiej w Zakopanem“ i co do wartości stosowanej tam metody leczenia.

2. Przedstawiono kandydata na posadę docenta hygieny i somatologii w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Tarnowie.

3. Wydano opinię w sprawie zmiany instrukcyi służbowej dla lekarza klimatycznego w Zakopanem.

— **Z Towarz. politechnicznego.** Zwyczajne zgromadzenie członków Towarzystwa politechnicznego we Lwowie odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Chorążczyzny l. 17 we środę, dnia 13 b. m., o godzinie 7-mej wieczorem. Na porządku dziennym: Odczyt inż. Gabryela Sokolnickiego „O motorach elektrycznych w zastosowaniu do drobnego przemysłu“.

— **Posiedzenie** Rady miejskiej odbędzie się we czwartek, 14 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Stacya kolejowa Lwów Podzamcze-Rzeźnia.** W dniu 16 b. m. otwartą zostanie stacya kolejowa Lwów-Podzamcze-Rzeźnia“ dla ograniczonego ruchu towarowego. — Stacya ta znajduje się w rzeźni miejskiej i jest połączoną torem dowozowym ze stacyą kolei państwowej „Lwów-Podzamcze“. Równocześnie zamknięte zostaną, w skutek zarządzenia c. k. Namiestnictwa we Lwowie, stacye Lwów i Lwów-Podzamcze dla ekspedycyi bydła i mięsa.

— **Z gal. Towarzystwa muzycznego.** Powstały w łonie wydziału Towarzystwa muzycznego komitet z zadaniem urządzenia koncertu na kolumnę Mickiewicza, przyjął jako jeden z punktów programu koncertowego konkurs na pieśń do dowolnych słów Mickiewicza. Z pomiędzy utworów nadesłanych na ten konkurs pieśni, ocenione przez grono znawców na wspólnem posiedzeniu, jako nadające się do tego celu, zostaną wykonane na koncercie przez artystów śpiewaków i poddane do oceny całego audytoryum. Zadaniem słuchaczy będzie właściwymi objawami uznania zadecydować ostatecznie o nagrodzeniu pieśni. Przyjęte do konkursu będą pieśni na jeden głos solowy z towarzyszeniem fortepianu, w formie zwrotkowej, w całości nie przekraczające ilości trzydziestu aktów, łatwe melodyjnie, o niewielkiej rozległości, wolne od wyszukanych harmonii, o towarzyszeniu fortepianowem bardzo łatwem i przejrzystem. W ogóle musi pieśń ta, posiadać warunki popularności w znaczeniu szlachetniejszem tak, żeby słuchacze po jednorazowem wysłuchaniu, zdołali sobie urobić o niej zdanie. Kompozycye i koperty zapieczętowane z nazwiskami autorów zaopatrzone tem samem godłem, mają być nadesłane do 30 kwietnia, godziny 12 w południe do kancelaryi galic. Towarzystwa muzycznego, ul. Czarnieckiego, 3.

— **Wieczór rozmaitości.** Na dochód domu zdrowia kształcącej się młodzieży „Pomoc bratnia w Zakopanem“, odbędzie się d. 19 b. m. o godzinie pół do 8 wieczorem w sali Towarz. strzeleckiego, ul. Kurkowa 33, staraniem kółka technickiego wieczór rozmaitości.

— **Defraudacya w magistracie.** Dziś przed południem obiegała po mieście naszem pogłoska, że w magistracie lwowskim wykryto znowu znaczniejszą defraudacyę i że całą sprawę prezydyum miasta ze względu na wykryte już poprzednio rozmaite sprawki, usiłuje okryć tajemnicą. Złośliwi twierdzili nawet, że defraudantem jest pewien wyższy urzędnik magistratu, spokrewniony czy też spowinowacony z jednym z radnych miejskich.

Sprawozdawca nasz chcąc dotrzeć do źródła prawdy, zapytywał w tej sprawie w magistracie rozmaite osobistości, które dawały wymijające odpowiedzi. Ostatecznie, na podstawie informacyi zasięgniętej u prezydenta miasta dr. Małachowskiego, zdołał sprawdzić, że sprawa nie przedstawia się w tak czarnych barwach. Wykryto bowiem tylko, że jeden z niższych funkcyonaryuszów departamentu IV. B. magistratu pobierał od stron rozmaite taksy, które zabierał do własnej kieszeni. Gmina jednak nie poniesie żadnej szkody.

Przeciwko winnemu toczą się obecnie dochodzenia.

Czy funkcyonaryusz ten jest krewnym lub też powinowatym radnego miejskiego, prezydent dr. Małachowski nie mógł dać w tej mierze żadnych wyjaśnień.

Ze statystyki m. Lwowa. W czasie od 27 marca do 2 kwietnia urodziło się we Lwowie żywo 27 noworodków płci męskiej i 22 żeńskiej; razem 49. Nieżywo urodzonych było 7 dzieci.

W tym czasie umarło 57 osób płci męskiej i 43 żeńskiej; razem 100 osób, w czem jedna osoba z po za Lwowa. Czyli, że w tygodniu tym liczba wypadków śmierci wynosiła dwa razy tyle, co liczba narodzin. Jest to w tym roku najgorszy tydzień pod względem śmiertelności.

W szpitalach umarło 31 osób.

Przyczyny zgonu były następujące: wrodzonego braku sił żywotnych 7 wypadków, gruźlicy 24, zapalenia płuc 22, szkarlatyny 1, gorączki połogowej 1, ran zakaźnych 2, udaru mózgowego 3, wady serca 5, raka 5; innych przyczyn naturalnej śmierci było 29 wypadków.

Nadto notuje statystyka za ów tydzień 1 wypadek przypadkowego śmiertelnego uszkodzenia (przypadkowe zmiażdżenie wskutek przejechania).

Wiek zmarłych był następujący: w 1 miesiącu życia umarło 11 dzieci, w 1 roku życia 31, w wieku do 5 lat (włącznie z poprzedniemi) 49, od 5—15 lat 3 dzieci, od 15—30 lat 10 osób, od 30—50 lat 19 osób, od 50—70 lat 11 osób, po nad 70 lat 7 osób; w jednym wypadku wieku nie stwierdzono.

— **Z „Sokoła“.** Bardzo wesoła farsa 4-aktowa p. t.: „Rodzina Furiozów“, grana w swoim czasie z wielkiem powodzeniem, odegraną zostanie we własnej sali „Sokoła“ w dniu 17 b. m. Zaproszenia oraz bilety są do nabycia w kancelaryi „Sokoła“ od środy (13 b. m.) w godzinach urzędowych od 5—8 wieczorem.

— **Tow. śpiewackie „Lutnia“** odbyło dnia 6 b. m. swe doroczne walne zgromadzenie przy niezwykle licznym udziale członków. Po przyjęciu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, sprawozdania z czynności zarządu za rok 1902 3 i po udzieleniu ustępującemu zarządowi, w szczególności zaś skarbnikowi Towarzystwa radcy Blicharskiemu absolutoryum z czynności i rachunków za rok administracyjny 1902 3 wykazujących saldo gotówki na rok następny stosunkowo w pokaźnej kwocie 798 koron 68 halerzy, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Do prezydyum wybrani zostali: przewodniczącym dr. Karol Czerny, I. dyrektorem artyst. p. Stanisław Cetwiński, II. dyrektorem artyst. p. Henryk Jarecki, I. zastępcą przewodniczącego p. Karol Skibiński, II. zastępcą przewodniczącego p. Władysław Slawiczek, sekretarzem p. Stanisław Elektorowicz. W skład zarządu weszli: a) z grona pań: Aleksandra Dąbrowska-Skowrońska, Klara Pfauowa i Antonina Ullmannowa, b) z grona chóru męskiego pp.: Ananiasz Ardan, Józef Blicharski, dr. Franciszek Jasiński, Stanisław Lewicki i Walery Włodzimirski. c) z grona członków wspierających p. Michał Walichiewicz. — Do komisyi rewizyjnej wybrano pp. Władysława Cirina i Michała Mojseowicza.

W końcu zgromadzenia omawiano jeszcze sprawę zamierzonego uroczystego jubileuszu 25-letniego istnienia „Lutni“ przypadającego, jak wiadomo w r. 1905.

— **Pogrzeb** ś. p. Wacława Koszczyca Wołodźki, literata i weterana z roku 1863 4, odbył się wczoraj po południu z kostnicy Zakładu medycyny sądowej na cmentarz Łyczakowski.

Kondukt żałobny prowadzili ks. Stadyon, obrz. rz. kat. i ks. Bobrowicz, obrz. grec. kat.

---

18)

ADAM KRECHOWIECKI.

MROK.

POWIEŚĆ NA TLE HISTORYCZNEM XVII. W.
(Z CYKLU: „O TRON“).

V.
(Ciąg dalszy).

Pani Morozowa zniżyła głos.

— Tego jeszcze mówić nie można, a przynajmniej nie wszystko.... Ksiądz biskup nasz Brzostowski wzywał mnie dziś rano i pana stolnika Bzoskę, a tak rzekł: „Nie gadać tego głośno, aby nie spłoszyć.... baczyć zaś pilnie na wszystko i na gorącym uczynku złowić i tego bezbożnika, i tego rabina, który czary czyni, i jego wnuczkę“.

— Nie pletlibyście bajek!... — mruknął Duchnowicz: — ja do pani Łyszczyńskiego dzień w dzień chadzam, a nigdy żadnych czarów, ani rabina, ani wnuczki jego nie widziałem.

Pani Morozowa znowu z pięściami rzuciła się ku niemu.

— Tyś nie widział! — krzyknęła — boś ty jest taki sam, jak pan Łyszczyński.... Jest was cała gromada nicponiów. Ale strzeż się, bo będzie z tobą źle, gdy ten Łyszczyński razem ze starym Betsalem i wnuczką jego pójdzie pod sąd i na stracenie....

Teraz dopiero spostrzegła się Morozowa, że w zapale, pomimo zakazu biskupa, wygadała wszystko. Uderzyła się tedy dłonią w usta.

— Skaranie Boskie! — dodała — z tym Duchnowiczem. Otom rzekła, com nie powinna była powiadać przed czasem.... Ale jak tu wytrzymać, gdy ten młodzianek bezwąsy mnie, statecznej białogłowie....

— ...Która trzech mężów, jak Pan Bóg przykazał, pochowała, a o czwartym myśli — dorzucił szyderczo Duchnowicz, śmiejąc się.

Morozowa trzęsła się z gniewu, ale się miarkowała.

— Niedługo będziesz ty się śmiał — rzekła przez zaciśnięte zęby. — Wszystko to niebawem stanie się jawnem, jako ty i inni młodziankowie na bezbożną naukę chadzacie. Pan stolnik Brzoska....

— Pan stolnik łże jak pies! — przerwał Duchnowicz, który wychodził już z podwórka i śmielej gadał.

Rzuciła się za nim Morozowa i przytrzymała za połę.

— Zobaczym, kto łże i kto jest pies! — krzyknęła. — Zobaczym wtedy, gdy będzie sąd. Zeznamy, jako jest prawda i co się dzieje.... Stary Betsal czary nad niemocną czyni, że nieboga jęczy i krzyczy jak opętana.... pan Łyszczyński, nie pomnąc na swą krew chrześciańską, na piękną ową Żydówkę, Rachel, tak patrzy, jakby ją pożrzeć chciał, a może już i pożarł....

— Wierutne baje! — wtrącił Duchnowicz, bardzo zły, wyrywając się. — U waćpani gęba, jak wiatrak.... Wyjdźcie już raz za tego stolnika, któremu wasze grosze pachną, to może on was poskromi....

W tłumie poczęto śmiać się z cicha. Pani Morozowa była teraz czerwona jak rak; oczy jej z wielkiego gniewu na wierzch wybiegły, sine wargi drgały, ale snadź Duchnowicz trafił w taką sprawę, której ona poruszać wobec innych, nie chciała, albowiem wnet puściła ramię Duchnowicza i patrząc na niego wyiskrzonym wzrokiem, syknęła:

— Wyjdę za niego, albo nie wyjdę, jak mi będzie wola.... Ale ty jesteś głupi, jak nieoblizane cielę.... Ty mniemasz, jako Zochna będzie twoją i w oczy jej zaglądasz.... A to mówię ci: na nic! Albowiem ona raczej tego niezdarę Jesmana poślubi, a nie takiego, jak ty, mieszczanka.... Zresztą już jej tu niema....

Duchnowicz zbladł, jakby mu wszystka krew do serca zbiegła. Poskoczył do Morozowej i chwytając za rękę, spytał:

— Jakto? — spytał — jakto niema?... Przecież wczora....

— Cha, cha, cha! — śmiała się teraz Morozowa w złośliwym tryumfie. — Nie wyorzesz jutra pługiem, nie dogonisz wczora cugiem.... Twoja Zochna, skoro świt, odjechała....

— Dokąd? — krzyknął Duchnowicz.

— Pytaj się o to wiatru w polu, albo pana Łyszczyńskiego.... A najlepiej uczyń tak, jak uczynił pan Szółkowski z Grothusówną.... porwij ją, a niech cię tam potem wyklnie ksiądz biskup....

Duchnowicz już tego nie słyszał; wybiegł jak szalony z podwórka Morozowej i do Łyszczynskiego podążył.

U drzwi przystanął i usiłował ochłonąć. Nie! to było kłamstwo, co mu Morozowa mówiła. Chciała go pognębić i tak mu rzekła umyślnie. To nie może być, aby Zochna tak nagle wyjechała....

Serce mu biło gwałtownie; strach jakiś przejmował przed rozmową z Łyszczyńskim, którego zawsze się lękał. Co on mu powie? jak przyjmie?... Przypomniał sobie głos jego ostry a groźny, gdy wczoraj wieczorem zawołał na córkę: — Zochna!

Zdecydował się wreszcie, ręką potarł czoło, drzwi szarpnął i wszedł.

Łyszczyński stał przy oknie, pogrążony w zadumie. Przywodził sobie na pamięć rozmowę swą z panem Lubomirskim i biedził się myślami, co mu teraz czynić należało.

Na odgłos otwierających się drzwi, odwrócił się szybko, a ujrzawszy młodego płatnerza, żachnął się z niechęcią. Odrazu nie uszło jego uwagi wzburzenie Duchnowicza, który stał przed nim, chyląc swą piękną, zbladłą twarz, w pomieszaniu.

— A!... — rzekł Kazimierz — co waćpana sprowadza?...

— Gdybyście wiedzieli, mości podsędku, gdybyście wiedzieli!... — bełkotał Duchnowicz. — Rozbiegały się przeciw wam języki złe....

Łyszczyński skinął głową.

— Wiem o tem.... — rzekł krótko. — Nie uczynią mi nic....

Usiadł na ławie przed stołem, zarzuconym księgami, i wskazał obok siebie miejsce Duchnowiczowi.

Ale pan Onufry nie usiadł, lecz coraz śpieszniej mówił:

— Uczynić mogą i uczynią.... Oto dziś z kazalnicy, O. Gedeon Brzoska niemal wyraźnie wskazywał was, mówiąc o opętaniu.

Krótki szyderczy śmiech wydobył się z ust Kazimierza.

— Niech prawi!... To jego rzecz. Zresztą brat stolnika Brzoski miłować mnie nie może....

— A ten stolnik — przerwał Duchnowicz — to wasz wróg! Wszędy trafi, wszystkich przeciw wam podjudza!... Żebyście słyszeli, co ta Morozowa gada....

Łyszczyński pogardliwie ręką machnął.

— Na stolnika — wtrącił — już sposób mam. Zgnębię go.... A Morozowa....

Ale Duchnowicz zbliżył się do niego i szeptem przerwał:

— Ona gada, że wnuczka Betsala rabina to miłośnica wasza.... że rabin i ona czary rzucają.... że o tem już wie biskup i że wkrótce i na was i na nią będzie sąd....

— Co? — krzyknął Łyszczyński, porywając się z miejsca; na bladą twarz jego wytrysły rumieńce. — To nie może być.... to nieprawda!... Kto tak rzekł?...

— Morozowa.... A i inni tak powiadają....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nad grobem bardzo serdecznie przemówił ksiądz Bobrowicz. Młodzież odśpiewała kilka pieśni żałobnych.

— **Filia** wiedeńskiego „Bankvereinu“ we Lwowie otwartą zostanie dnia 1 lipca b. r. Na ostatniem walnem zgromadzeniu akcyonaryuszy tego Banku wybrano dla filii lwowskiej radę nadzorczą, w skład której weszli pp. dr. Aszkenaze, dr. W. Dulęba, poseł Włodz. Gniewosz i adw. dr. Wład. Gorecki.

— **Ruski teatr we Lwowie.** Znana wiedeńska firma architektoniczna Helmer i Spółka nadesłała już do komitetu budowy teatru ruskiego wypracowany przez się projekt gmachu teatralnego. Projekt ten przedstawia się bardzo okazale. Gmach jest utrzymany w poważnym stylu barokowym, wznosi się parę metrów ponad ulicą, tak, że ze wszystkich stron trzeba przy podjazdach, aby się dostać do gmachu, wspinać się ku górze. Jeżeli komitet zaakceptuje projekt pp. Helmera i Sp., to przybędzie naszemu miastu piękny budynek.

— **Z Tow. prawnej ochrony podatników.** Wydział Rady powiatowej w Chrzanowie postanowił przeprowadzić za pośrednictwem Towarzystwa próbną rewizyę katastru podatku domowo-klasowego w trzech gminach powiatu chrzanowskiego, a mianowicie w gminach Jeleń, Kwaczała i Tenczynek.

△ **Z aresztów** miejskich zbiegł niebezpieczny rzezimieszek Markus Leizor Soller recte Fleischer, ukrywający się przed poborem wojskowym.

△ **Ucieczka mamki z dzieckiem.** Izydor Laufer, kupiec, zamieszkały przez ulicy Alembeków l. 12, doniósł dziś policyi, że mamka jego nazwiskiem Jaremczyn zbiegła wczoraj ze służby, zabierając mu na pamiątkę 7-miesięcznego syna.

△ **Na placu Krakowskim** powiła ubiegłej nocy zarobnica Zofia Boczkowska dziecię.

Matkę wraz z nowonarodzonem dzieckiem odwiozło wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala powszechnego.

△ **Znikł bez śladu.** Trzynastoletni Stanisław Sawicki, wyszedłszy jeszcze przed 3 dniami z domu swych rodziców, zamieszkałych przy ul. Zamkowej 1, znikł bez śladu.

Sawicki jest małego wzrostu, szczupły, o płaskim załamanym nosie i nie ma zębów. Prócz tego jest krótkowidzem.

△ **Kronika policyjna.** Z otwartego mieszkania pani A. Ł., przy ul. Krasickich 14, skradziono wczoraj złoty damski pierścionek z turkusem.

Znalezione obok gal. Kasy oszczędności 5 sznurków korali, może odebrać właścicielka w policyi.

Z mieszkania p. J. G., przy ul. Kordeckiego 11, skradziono wczoraj po otwarciu drzwi dobranym kluczem kilka sztuk garderoby.

W prywatnem seminaryum żeńskiem pani Zofii Strzałkowskiej przy ulicy Pańskiej l. 16 przytrzymano dziś przed południem niejakiego Jakóba Turka, który zakradł się tam w celach kradzieży.

W realności przy ul. Szeptyckich l. 66 skradziono ubiegłej nocy na szkodę tamtejszych lokatorów 4 pantarki, 5 kur i 1 koguta.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Jan Aleksander Misiewicz, ukończony prawnik, w 26 roku życia; — Augustyna Steciewicz, w 68 roku życia; — Marya z Maliszewskich Hawrankowa, wdowa po dzierżawcy dóbr, w 79 roku życia; — Katarzyna z Urbańskich Illeczko, żona konduktora kolei państwowych, w 28 roku życia; — Waleryan Utelski, em. konduktor poczt i telegrafów, w 71 roku życia.

W Nowym Sączu, Marya z Neuhauserów Miczyńska, żona właściciela dóbr Przetakówka, przeżywszy lat 59.

W Preszburgu, sławny baryton Opery wiedeńskiej Jan Nepomucen Beck, w 74 roku życia.

W Kulparkowie, Karolina Hawrysz, żona konduktora kolei państwowych, w 43 roku życia.

W Bochni, Józefa Zofia z Nagaszewskich Moszyńska, wdowa po obywatelu m. Lwowa, w 67 roku życia.

W Wieliczce, Józef Kownacki, komisarz powiatowy przy starostwie w Białej, w 26 roku życia.

W Warszawie, Antoni Olesiński, artysta-rzeźbiarz, w 47 roku życia.

— **Ucieczka więźnia.** Z Krakowa donoszą, że z więzienia śledczego tamtejszego sądu krajowego karnego zbiegł onegdaj wieczorem niejaki Ledwos, niebezpieczny złodziej.

— **Zamach samobójczy w sądzie.** W sobotę stawał przed trybunałem karnym w Wiedniu kupiec Aloizy Denk, oskarżony o oszukańczą krydę, za co po przeprowadzonej rozprawie został zasądzony na trzy tygodnie aresztu. Po ogłoszeniu wyroku, zasądzony wyjął z kieszeni ostry nóż i w obliczu sędziego i woźnych zadał sobie trzy ciężkie cięcia w pierś, tak, że go w stanie prawie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

— **Samobójstwo ucznia.** W Nikolsburgu — jak donoszą z Wiednia — powiesił się onegdaj uczeń 3 klasy szkoły ludowej, Józef Jakisch, z obawy kary za nieobyczajne zachowanie się w szkole.

— **Run.** Z Pilzna czeskiego telegrafują: Skutkiem zarzutu dzienników o zbyt wielkich wydatkach na zarząd, powstał run na tutejszą kasę oszczędności. Podjęto 1027 wkładek na 1,059.000, nowych wkładek wniesiono na 76 tysięcy. — Z końcem roku 1902 ogólny stan wkładek wynosił $29^1/_2$ miliona a za wszystkie wkładki ręczy gmina.

— **Groźny pożar.** Z Budapesztu telegrafują: Miejscowość Gyergyószarhegy w Siedmiogrodzie zgorzała w większej części. 160 domów z zapasami zboża i bydłem spaliło się.

— **Groźne niebezpieczeństwo** dla Kościoła katolickiego w Prusach, stanowią mięszane małżeństwa. Podnosi to *Germania*, stwierdzając na podstawie zestawień urzędowych, iż liczba dzieci protestanckich z mięszanych małżeństw z roku na rok w zastraszający sposób się zwiększa.

Według urzędowego spisu ludności z d. 1 grudnia 1885 było 321.712 dzieci pochodzących z mięszanych małżeństw wychowanych w wyznaniu ewangelickiem, stanowiły więc 54·4 proc. ogólnej liczby dzieci; w katolickiej religii było wychowanych 294.542, czyli 45 6 proc. Przewyżka po stronie protestanckiej wynosiła więc 37.000. Spis ludności z 1 grudnia 1900, a więc po 15 latach, wykazuje 386.458 (56 9 proc.) dzieci ewangelickich, a 293.609 (43·1 proc.) katolickich. Nadwyżka po stronie ewangelickiej wynosiła więc w r. 1900 więcej aniżeli dwa razy tyle, co w r. 1885. Z 36 obwodów regencyjnych w królestwie pruskiem jest aż 23 obwodów, w których liczba dzieci ewangelickich z małżeństw mięszanych przewyższa liczbę dzieci katolickich.

— **Morderstwo i samobójstwo.** Z Berlina donoszą: W miejscowości Nünden, około Korbach, zamordował znany bogacz, właściciel dóbr Karol Figge swoją żonę, która go miała zdradzać, poczem sam pozbawił się życia.

— **Hojny zapis.** Zmarły kilka dni temu we Frankfurcie nad Menem wielki przemysłowiec Henryk baron Liebieg zapisał swemu miastu rodzinnemu, Libercowi (w Czechach) 5 milionów koron, oraz swoją galeryę obrazów, wartości miliona koron.

— **Wystawę** starożytnych dzieł sztuki otworzy dnia 17 b. m. włoski minister oświaty w Sienie.

— **Międzynarodowy kongres hygieny szkolnej** w Norymberdze na przedostatniem plenarnem posiedzeniu, zajmował się także chorobami zakaźnemi w szkole. Kongres zalecił troskliwe utrzymywanie sal szkolnych w czystości, ale również podniósł, że rodzice powinni dbać o to, ażeby odzież i ciało dzieci były czyste. — Równocześnie pracowały i sekcye. Na ostatniem posiedzeniu plenarnem mówił profesor hygieny Uniwersytetu budapeszteńskiego dr. Liebermann, o zadaniach kształcenia lekarzy szkolnych. Po kilku jeszcze referatach w sprawie wentylacyi zabudowań szkolnych i o wychowaniu młodzieży szkolnej ze stanowiska hygieny, nastąpiły przemówienia, zamykające obrady kongresu. — Brunton zaprosił członków kongresu na następny zjazd do Londynu, a Mathieu do Paryża. Uchwały kongres co do przyszłego miejsca zboru nie powziął. Po zwykłych formalnościach kongres został zamknięty.

— **Katastrofa kolejowa.** *Berliner Tagblatt* donosi z Nowego Jorku, że zdarzyła się tam onegdaj wielka katastrofa kolejowa na kolei północno-zachodniej, w skutek zderzenia się na stacyi pociągu towarowego z przybyłym z Chicago pociągiem pospiesznym. W pociągu tym znajdowało się 36 Indyan, z których 3 zmarło a około 30 odniosło ciężkie obrażenia.

— **Kobieta-żołnierz na dalekim Wschodzie.** Jedno z pism angielskich donosi, na podstawie otrzymanej z Moskwy wiadomości, o następującym bardzo zajmującym wypadku, który się zdarzył w armii rossyjskiej na dalekim Wschodzie. W jednym z syberyjskich batalionów rezerwowych pojawił się wkrótce po wybuchu wojny młody i niezwykle przystojny szeregowiec, nazwiskiem Ljatnikow, który przybył tam, jako ordynans pewnego porucznika ze Smoleńska. Zwracał on na siebie uwagę nadzwyczaj wesołem usposobieniem i gładkością manier, a obie te zalety, w połączeniu z mistrzostwem w tańczeniu, uczyniły go odrazu ulubieńcem kolegów. Nagle w dniu 22 lutego zdarzył się wypadek, który powszechną wywołał sensacyę. Ljatnikow, wysłany z oddziałem wojska do jakiejś odległej od głównej kwatery miejscowości złamał nogę, lecz mimo wielkiego bolu nie chciał dać się opatrzeć lekarzowi, twierdząc, że nic mu się nie stało, i że tylko stłukł sobie nogę. Gdy jednak lekarz, pomimo oporu, kazał go przenieść do lazaretu, Ljatnikow poprzecinał sobie żyły i w trzy godziny później umarł. Jak się pokazało, ów Ljatnikow był kobietą, kochanką tego porucznika, z którym przybył ze Smoleńska. Młode to, 18 lat liczące dziewczę, wyraziło na łożu śmierci prośbę, aby pozwolono jej poślubić kochanka. Nikt się prośbie tej nie myślał sprzeciwiać, tylko ów porucznik oświadczył, że nie chce się na to zgodzić. Wywołało to u kolegów jego ogromne wzburzenie, a gdy perswazye nie pomogły, koledzy zerwali z nim wszelkie stosunki. Doprowadzony tem do rozpaczy, porucznik na drugi dzień po śmierci kochanki odebrał sobie życie.

— **Rozwody w Japonii.** W Japonii o rozwód bardzo jest łatwo, korzystają też z tego synowie i córy Nipponu i rozwodzą się na dobre. Jeden z japońskich dzienników donosi na podstawie urzędowych danych, że z 300.000 małżeńskich stadeł, w ciągu już pierwszego roku pożycia rozwodzi się 66.000.

Notatki literacko-artystyczne.

Dla wyjaśnienia prawdy. W kalendarzu krakowskim „Polak“ wydanym na r. 1904 umieścił p. Władysław Antoniewicz artykuł p. t.: „Z życia Wincentego Pola“; wydawca kalendarza p. Wojnar dodał do artykułu tego dopisek od redakcyi, który zawiera następujący ustęp: „Warto jeszcze wspomnieć, że Wincenty Pol był synem Niemca, austryackiego urzędnika i Francuski“.

P. Wojnar powtarza w dobrej wierze to, co przed nim podali błędnie, bez zbadania rzeczy, biografowie naszego ojca. Dla sprostowania tego błędu i przedstawienia stosunków rodzinnych ś. p. ojca naszego w prawdziwem świetle, oświadczam co następuje:

Rodziny dziadka i babki naszej były pochodzenia obcego, jak wskazują z cudzoziemska brzmiące ich nazwiska; mimo to jednak ojciec Wincentego, Franciszek Ksawery Pol, radca sądu apelacyjnego we Lwowie, nie był Niemcem; urodzony w Polsce, władał językiem polskim jako ojczystym; matka Wincentego, Eleonora z domu Longchamps de Berier, nie była także Francuską; rodzina Longchamps pozostawała w Polsce od początku XVIII stulecia i już za Sasów piastowała urzędy publiczne, co stwierdza dokument z własnoręcznym podpisem króla Augusta III z roku 1743 w posiadaniu rodziny pozostający.

Oboje rodzice ś. p. ojca naszego, mową, obyczajem i sercem byli Polakami, po polsku wychowywali dzieci i od kolebki miłość Ojczyzny wszczepiali w ich serca. Twierdzenie to moje opieram:

1. Na wspomnieniach z lat mej młodości, babkę moją pamiętam dobrze, przebywałam z nią często i nie spostrzegłam nigdy, by się wyrażała z trudnością lub błędnie po polsku.

2. Na opowiadaniach ś. p. ojca naszego i rodzonej jego siostry Wiktoryi z Polów Longchamps, zmarłej w r. 1898 we Lwowie.

3. Na przechowanej dotąd i w posiadaniu mojem pozostającej korespondencyi rodziców ś. p. ojca naszego. Oboje używali w listach wyłącznie języka polskiego, władali nim biegle i swobodnie jak ojczystym, i jak na owe czasy pisali wcale poprawnie. Kilkanaście z tych listów pisali około roku 1820, a więc w czasie, kiedy ś. p. ojciec nasz liczył lat 13.

Na zakończenie muszę dodać, że żaden z dotychczasowych biografów ojca naszego nie zwracał się po informacye do najbliższej jego rodziny i nie wglądał w dokumenta, o których wspomniałam; ztąd też podawane przez nich wiadomości o stosunkach rodzinnych ś p. ojca naszego z konieczności opierać się musiały na przypuszczeniach niezgodnych z prawdą.

W imieniu rodziny

Julia z Polów Urbańska.

„Sąd ostateczny“ ks. Perosi'ego. Piszą nam z Rzymu: Jak było do przewidzenia, wykonanie oratoryum ks. W. Perosi'ego „Sąd ostateczny“ w teatrze Costanzi, dało powód do entuzyastycznych owacyj dla mistrza. Najpiękniejsze ustępy oratoryum oklaskiwane były gorąco; ks. Perosi zaś musiał wielokrotnie wychodzić na scenę i dziękować publiczności. O libercie już pisałem, więc co do muzyki dodam, że najwięcej podobało się preludyum „szczęśliwości“ na skrzypce, oryginalny motyw „Zapowiedzi“ na trąbach, ale przedewszystkiem „Hymn pokoju“ zamykający pierwszą część, świetnie śpiewany przez panią Karola. Głos Chrystusa Pana śpiewał tenor Marconi. Pani Karola musiała powtarzać hymn. W drugiej części oklaskiwano scenę potępienia i końcowy hymn do sprawiedliwości, choć nie tak piękny, jak pierwszy. Razem z „Sądem ostatecznym“, nie wypełniającym wieczoru, wykonano nowe „Stabat Mater“ Perosi'ego, które niedawno wykonane było po raz pierwszy pod jego kierownictwem w Monachium.

Za kilka dni maestro Perosi wyrusza do Warszawy, aby kierować w sali „Filharmonii“ „Sądem ostatecznym“, „Stabat Mater“ i może „Bożem Narodzeniem“. *(D.)*

Z gal. Tow. muzycznego. W przyszłym tygodniu odbędzie się trzeci koncert gal. Tow. muzycznego za r. 1903 4. Solistami wieczoru będą: p. R. Kurzowa, pianistka ceniona w kołach muzycznych, i p. M. Langie, śpiewaczka. Artystka ta wystąpiła na koncercie Towarzystwa muzycznego przed swym wyjazdem dla studyów do Paryża i wówczas już zjednała sobie ogólne uznanie znawców dla swej gruntownej muzykalności i głosu pięknego. Trzecim solistą wieczoru będzie prof. V. Kurz, który wspólnie z p. R. Kurzową wykona waryacye Sindinga op. 2 na dwa fortepiany, kompozycyę z programu D'Alberta i Carenno. Na dalsze ustępy programu składają się: Brahmsa serenada op. 16 i Wagnera „Siegfried-Idyll“.

Z teatru donoszą: „Gejsza“ doskonała 3-aktowa operetka japońska Sidney Jonesa, wraca na scenę naszą w czasie najodpowiedniejszym. Wojna rossyjsko-japońska zwróciła uwagę wszystkich na Wschód daleki; arcykomiczny więc Wun-Haj w interpretacyi p. Lelewicza może z góry liczyć na powodzenie. Partyę Molli śpiewa niezrównana jej wykonawczyni p. Kliszewska, Zoe, pamiętna z dawniejszych przedstawień „Gejszy“ p. Kasprowiczowa, Ryszarda p. Malawski, margrabiego Imari p. Kratochwil, lady Konstancya p. Orczyńska, i t. d. W tekst tej operetki wprowadzono wiele zgrabnych i zręcznych, aluzyj do obecnych zawikłań wschodnich, a nadto ogólne zaciekawienie wzbudzi „Wykład o Japonii“ pióra jednego z wybitnych humorystów naszych, wypowiedziany przez p. Orczyńską przed rozpoczęciem przedstawienia, oraz prześliczny balet japoński, układu p. Staszko, odtańczony w 3 akcie przez cały *corps de ballet*. Wspaniała wystawa, nowe dekoracye i kostiumy, oraz barwne efekty świetlne, zapewnią wznowieniu sympatycznej „Gejszy“ trwałe, równe dawnemu powodzenie.

P. Helena Miłowska rozpoczyna dnia 19 b. m. gościnne występy w Warszawie na zaproszenie tamtejszej dyrekcyi teatrów rządowych. P. Miłowska wystąpi pięć razy w tych samych rolach, w których zdobyła sobie we Lwowie największe powodzenie — a więc w „Posłańcu“, „Słodkiej dziewczynie“ i w „Figlach wiosennych“. Dyrekcyi naszego teatru udało się pozyskać na ten czas znaną z talentu i piękności primadonnę warszawską p. Helenę Bogorską, która przedstawi się publiczności w najlepszych swoich kreacyach „Lysistraty“ i „Pięknej Heleny“.

Najbliższą nowością będzie rozgłośna operetka Augusta Stolla „Dziecko przekupki“ w przekładzie Wincentego Rapackiego (syna).

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek po raz 29 „Posłaniec nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

We środę po raz drugi „Nieporozumienie“, sztuka w 4 aktach przez Gabryelę Zapolską.

We czwartek po raz pierwszy (wznowienie): „Gejsza“, japońska operetka w 3 aktach z prologiem. Libretto Oven Halla; muzyka Sidney Jonesa. Nowa wystawa!

GOSPODARSTWO I HANDEL

Drogi wodne w Królestwie Polskiem. Według sporządzonego na d. 1 stycznia r. b. przez ministerstwo komunikacyi wykazu, gubernie Królestwa Polskiego posiadają ogółem 4.097 wiorst dróg wodnych, z tej ilości 1.844 wiorsty zdatne do żeglugi parowej i 2.253 tylko do spławu. Największą długość dróg wodnych posiada gubernia siedlecka — 628 wiorst, najmniejszą zaś kielecka, bo tylko 206 wiorst.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 19·75 do 19·85, *loco* Ołomuniec 19·— do 19·10, *loco* Berno-Wiedeń 19·20 do 19·30, na maj *loco* Aussig 20·45 do 20.55. Cukier w kostkach: *prima* 70·75 do 70·75, *secunda* 69·25 do 69·25. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 45·40 do 45·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10·75 do 11·25, galicyjska przeźroczysta 39·75 do 40·35. *(Ceny w koronach).*

Wiedeń, 12 kwietnia. (Telegram *Gazety Lwowskiej).* Na wczorajszy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 3707 sztuk. W tem było z Galicyi 235 sztuk.

Przebieg targu ożywiony.

Ceny podniosły się o $^1/_3$ K.

Niesprzedane zostały 3 sztuki.

Wołów z Galicyi sprzedano: 3 sztuki po 66 do 68 koron; 83 sztuk po 70 do 77 koron, 120 sztuk po 78 do 84 koron, 7 sztuk po 85 do 86 K.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 64 do 77 kor., krowy podtuczone po 60 do 76 kor., bydło chude po 48 do 62 kor., wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Program przyjazdu i pobytu w Wiedniu następcy tronu angielskiego i jego małżonki jest następujący: Księstwo przybędą dnia 19 b. m. o pół do 6 wieczorem. Na dworcu kolejowym powitają ich: Najj. Pan, Najd. Arcyksiążęta i inni dygnitarze. Dostojni goście zamieszkają w apartamentach Zamku cesarskiego. Następnie we środę po południu składać będą wizyty. Po południu

odbędzie się na ich cześć obiad familijny, a wieczorem bal u Dworu w sali ceremonialnej. We czwartek dnia 21 b. m. po południu zwiedzanie osobliwości miasta, o godzinie 6 wieczorem obiad galowy w wielkiej sali redutowej, następnie przedstawienie galowe w operze nadwornej. W piątek d. 22 b. m. śniadanie w galeryi zamku schönbrunskiego, poczem księstwo udadzą się do willi w Larisz w odwiedziny do Najd. Arcyksięstwa Franciszka Salwatora i Maryi Waleryi Wieczorem obiad w pałacu ambasady angielskiej. W sobotę o godzinie 8 m. 20 odjazd z Wiednia.

Z Abbazii donoszą, iż d. 18 b. m. przybędzie tam na krótki pobyt król Karol rumuński. Pomimo zaprzeczenia utrzymuje się pogłoska, że około 25 b. m. przybędzie do Abbazii cesarz Wilhelm.

Tryesteński *Piccolo* ogłasza rozmowę swego korespondenta z włoskim ministrem spraw zagranicznych Tittonim, jaką miał z nim w Abbazii na pokładzie statku „Dogali". Owóż minister Tittoni miał powiedzieć, że z konferencyi swej z hr. Gołuchowskim jest bardzo zadowolony, gdyż nastąpiło porozumienie we wszystkich kwestyach, które poruszono podczas konferencyi. Obradowano zaś nad bieżącemi sprawami politycznemi i nad traktatem handlowym. W maju zda Tittoni dokładną sprawę ze swych narad w parlamencie włoskim.

Włoskie dzienniki ministeryalne tłómaczą, że podróż ministra spraw zagranicznych Tittoniego do Abbazii była postanowioną jeszcze wcześniej, zanim oznaczony był termin podróży Loubeta do Rzymu. Zresztą porozumienie z Austro-Węgrami nie przeszkadza w niczem szczerej przyjaźni Włoch z Francyą.

W pruskiej Izbie dep. mają być dzisiaj rozdzielone przedłożenia kanałowe. Jest ich ogółem pięć; tworzą one jedną całość i z tego powodu rząd będzie się domagać traktowania ich jako takiej.

Komisya pruskiej Izby panów na trzech posiedzeniach zajmowała się sprawą kolonizacyi niemieckiej i polskiej w prowincyach wschodnich Prus. Komisya przyjęła jednomyślnie projekt ustawy rządowej o kolonizacyi z pewnemi zmianami i stwierdziła jego zupełną zgodność z przepisami konstytucyi. Pytanie, czy właściwem byłoby rozciągnięcie tej ustawy na sąsiednie prowincye (Szląsk) komisya rozstrzygnęła twierdząco 12 głosami przeciw 7.

Komisya przyjęła rezolucyę, w której wzywa rząd, żeby zbadał, czy w ogóle prowadzenie parcelacyi przez banki prywatne jest możliwe i czy parcele takie mogą mieć warunki żywotności.

Angielskie koła dobrze poinformowane zaprzeczają stanowczo, jakoby król Edward zamierzał w czerwcu r. b. wybrać się znowu do Marienbadu na kilkotygodniowy pobyt w celach kuracyi. Król z małżonką bawi obecnie w Kopenhadze, gdzie parę dni temu święcono 66 rocznicę urodzin Króla Krystyana. Król Edward z małżonką powraca do Anglii d. 17 b. m. i udaje się następnie do Irlandyi na wyścigi w Punchestown. Po powrocie król Edward spędzi cały „season", a nawet jaki ścas ponim w Anglii. Dopiero około połowy sierpnia wybierze się król na kontynent, a będzie to zależeć od stanu jego zdrowia, czy uda się do Marienbadu, czy też do Homburga.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 12 kwietnia. Na porządku dziennym pierwszego po świętach posiedzenia Izby posłów, które odbędzie się we wtorek, dnia 19 b. m. o godzinie 11 rano, postawiono: pierwsze czytanie przedłożenia rządowego w sprawie projektu ustawy finansowej i budżetu na rok 1904 i łącznie z tem pierwsze czytanie Cesarskiego rozporządzenia z dnia 24 czerwca 1903 roku w sprawie dalszego poboru podatków i opłat i pokrycia wydatków państwowych w czasie od 1 lipca do 31 grudnia 1903, jakoteż Cesarskiego rozporządzenia z 29 grudnia 1903 w sprawie dalszego pobierania podatków i opłat i pokrycia wydatków państwowych w czasie od 1 stycznia do 30 czerwca 1904.

Kraków, 12 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Miejska komisya dla budowy dróg wodnych rozpatrywała wczoraj przedłożony przez prof. Sikorskiego projekt nowego przekopu Wisły przez Dębniki, mającego chronić miasto od powodzi, oraz projekt portu w Krakowie. Uchwalono przedłożyć te projekty odpowiednim władzom.

Wiedeń, 12 kwietnia. W skutek Najw. zarządzenia ma być noszoną po zgonie królowej Izabeli hiszpańskiej od środy, dnia 13 b. m. do dnia 24 b. m. włącznie, 12 dniowa żałoba dworska.

Wiedeń, 12 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza Najwyższe pismo odręczne do P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera, zwołujące Radę państwa na 19 kwietnia.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował sekretarza sądowego Kazimierza Wojnę z Horodenki, radcą sądowym w Kałuszu; adjunkta sądowego dr. Kazimierza Marowskiego w Krakowie, zastępcą prokuratora państwa w Nowym Sączu.

Wiedeń, 12 kwietnia. Najj. Pan sankcyonował uchwalone przez Sejm galicyjski ustawy w sprawie poboru opłat gminnych od spirytualiów w gminie Jordanowie powiatu myślenickiego, w Chyrowie, Dobromilu i Skolem.

Wiedeń, 12 kwietnia. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerswa sprawiedliwości, przeniósł notaryusza Jana Krupińskiego z Bolechowa do Sambora.

Praga, 12 kwietnia. Przy wczorajszym uzupełniającym wyborze do Rady państwa w miejsce posła Dworzaka, który zrezygnował w okręgu wyborczym Przybram-Holeszowice, na 2199 głosujących wybrany został kandydat młodoczeski dr. Władysław Klumper 1135 głosami. Kandydat radykalny dr. Habetina otrzymał 492 głosów, reszta głosów rozstrzelona.

Opawa, 12 kwietnia. Wczoraj pod przewodnictwem prezydenta kraju hr. Thuna i marszałka krajowego hr. Larischa odbyło się konstytuujące zgromadzenie towarzystwa dla zwalczania suchot. Prezesem wybrano hr. Thuna.

Budapeszt, 12 kwietnia. Senator Miraglia, delegat rządu włoskiego, odbył wczoraj z prezydentem ministrów Tiszą konferencyę w sprawie cła na wino, a wieczorem odjechał z powrotem do Rzymu.

Budapeszt, 12 kwietnia. Minister skarbu dr. Lukacs zawarł z węgierskiem konsorcyum kredytowem ugodę co do emisyi 4% renty koronowej na 80 milionów koron celem przeprowadzenia inwestycyi.

Budapeszt, 12 kwietnia. Wczoraj jako w rocznicę sankcyonowania ustaw z r. 1848 gmachy publiczne były udekorowane. Na uroczystem nabożeństwie był hr. Tisza z całym gabinetem i inni dygnitarze.

Budapeszt, 12 kwietnia. Jak słychać, prezes gabinetu, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych w najbliższym czasie wniesie projekt ustawy o utworzeniu nowej linii parowców z Rieki do Nowego Jorku. Przedłożenie to jest uzupełnieniem ustawy o wychodźtwie. Równocześnie wniesione ma być także przedłożenie o układzie rządu z linią Cunard w sprawie uregulowania ruchu dla Nowego Jorku.

Osiek, 12 kwietnia. Murarze zajęci przy budowie koszar dla pionierów, ponownie rozpoczęli dziś strejk. Na plac budowy przybyła policya i żandarmerya, aby ochraniać chętnych do pracy robotników przed teroryzmem strejkujących.

Petersburg, 12 kwietnia. *(Tel. pr.).* Order Aleksandra Newskiego otrzymał wiceminister spraw wewnętrznych Durnowo. Ordery św. Włodzimierza III. klasy otrzymali: biskup wileński ks. Roop; naczelnik kieleckiego gubernialnego zarządu żandarmskiego Sytin; dowódca kaliskiej brygady pogranicznej Głowaczewski; ordery Włodzimierza IV. klasy otrzymali: sekretarz arcybiskupa i metropolity mohylowskiego ks. Propolanis; główny kontrolor budowy linii kolejowej Połock-Siedlce, Tiszbein; ordery św. Anny III. kl. otrzymali: zarządzający archidyecezyą mohylowską ks prałat Denysowicz; starszy lekarz kolei nadwiślańskiej dr. Kryże, starszy rewizor warszawskiej Izby obrachunkowej Rudniew i naczelnik suwalskiej gubernii Leontjew.

Rzym, 12 kwietnia. Wczoraj podczas nabożeństwa celebrowanego przez Papieża w bazylice św. Piotra 1500 spiewaków wykonało śpiewy gregoryańskie. Plac przed kościołem był zamknięty kordonem wojska włoskiego celem utrzymania porządku.

Belgrad, 12 kwietnia. Przybył tu wczoraj austro-węgierski poseł Dumba.

Paryż, 12 kwietnia. Pozaparlamentarna komisya marynarki odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem ministra Pelletana, który oświadczył, że rząd użyczy komisyi poparcia w badaniu stanu marynarki. Po dłuższej rozprawie zamianowano referentów, którzy mają ułożyć sprawozdanie o stosunkach w marynarce i budowie okrętów, oraz środkach przedsięwziętych w celu ochrony kolonij. Następnie odroczyła komisya swe obrady do dnia 25 maja b. r.

Paryż, 12 kwietnia. Pułkownik Marchand prosił o dymisyę, ponieważ minister wojny odmówił mu pozwolenia na udanie się do Azyi wschodniej, gdzie za specyalnem pozwoleniem cara śledzić miał przebieg wojny.

Paryż, 12 kwietnia. Niektóre dzienniki potwierdzają, inne zaprzeczają doniesieniu, jakoby pułkownik Marchand podał się do dymisyi, z powodu odmowy pozwolenia na udanie się na plac boju do Azyi. Minister wojny usprawiedliwił odmowę tę w obec rossyjskiego ambasadora, który prosił o wysłanie Marchanda, tem, że francuska delegacya już znajduje się na polu walki.

Bolonia, 12 kwietnia. Po trzydniowej burzliwej dyskusyi przystąpił kongres socyalistyczny do głosowania nad wniesionymi porządkami dziennymi. Za rewizyonistycznym porządkiem dziennym, wniesionym przez Dissolaciego, głosowało 315 delegatów, przedstawiających 12.252 głosów. Za rewolucyjnym porządkiem dziennym Labrioliego głosowało 204 delegatów, reprezentujących 7.400 głosów. Wstrzymało się od głosowania 289 delegatów, zastępujących 12.500 głosów. W obec tego, że żaden porządek dzienny nie uzyskał absolutnej większości, głosował kongres nad pośredniczącym porządkiem dziennym Ferriego, za którym oświadczyło się 424 delegatów, zastępujących 16.300 głosów.

Madryt, 12 kwietnia. Uroczystości żałobne z powodu zgonu królowej Izabeli odbędą się w sobotę.

Wczoraj przedpołudniem przyszło do bójki między studentami monarchistami a republikanami.

Rouen, 12 kwietnia. W Darne Tal usiłowali strejkujący tkacze zmusić pewnego pracującego tkacza do połączenia się z nimi; przyszło do bójki; żandarmerya użyła broni palnej; raniono kilka osób. Wiele osób aresztowano.

Kotor (Cattaro), 12 kwietnia. Celem przeprowadzenia kontroli nad emigrującymi zarządziła przed niedawnym czasem żandarmerya rewizyę pasportów na pokładzie wszystkich okrętów, odjeżdżających stąd za granicę. Komendanci włoskich okrętów protestowali często przeciw przedsiębraniu rewizyi pasportów. Dnia 7 kwietnia komendant włoskiego okrętu „Malfetta" odmówił żandarmom wstępu na okręt, a gdy ci postanowili postawić na swojem, komendant rozpostarł sztandar włoski na moście okrętowym. Po wezwaniu żandarmeryi załoga sztandar usunęła, poczem dokonano rewizyi pasportów.

Simla, 12 kwietnia. Naczelny wódz armii indyjskiej lord Kitchener wydał rozkaz dzienny, w którym ostrzega armię przed przecenianiem swej siły i wmawianiem w siebie, że zdolna jest podjąć walkę z każdym nieprzyjacielem. Wojsko musi być wykształcone odpowiednio do nowoczesnych systemów, a nie może ograniczać się na przestarzałych tradycyach. Konieczną jest rzeczą wykształcenie sztabu generalnego. Kitchener zapowiada więc utworzenie zakładów dla wykształcenia oficerów sztabu generalnego armii indyjskiej.

Groźne zaburzenia.

Zagrzeb, 12 kwietnia. W Somoborze odbyło się wczoraj zgromadzenie ludowe, na którem poseł Kipach wyraził się nieprzychylnie o zmarłym patryocie Starcewiczu. Ksiądz Milletin wezwał zebranych, ażeby zaprotestowali przeciw temu. Chłopi rzucili się na Kipacha obili go i zmusili do ucieczki. Tłum roznamiętniony napadł potem na kasę gminną i zranił kasyera miejskiego, poczem pospieszył do urzędu powiatowego wybił w nim szyby, poniszczył w nim sprzęty spalił akta a nakoniec urząd podpalił. Przeciw tłumowi wyruszył oddział żołnierzy, który obrzucono kamieniami. Kapitan wydał rozkaz do nabijania broni, przyczem w skutek nieostrożności zginął jeden żołnierz. Po podpalenia urzędu powiatowego tłum powrócił do urzędu gminnego, gdzie również zniszczył akta i zrabował z kasy 800 koron pieniędzy publicznych oraz 6.000 koron będących własnością naczelnika gminy. Wieczorem przybyła kompania piechoty i przywróciła spokój; przyjechał też starszy żupan, celem przeprowadzenia śledztwa.

Madryt, 12 kwietnia. Z okazyi kościelnej procesyi urządzili wolnomyślni demonstracyę. Przeciwnicy odpowiedzieli na nią. Wznoszono okrzyki na cześć armii. — Usłyszano także strzały, co wywołało wśród ludności panikę. Manifestanci obrzucili dom burmistrza kamieniami. Żandarmerya i policya użyła broni. Kilka osób jest rannych. Zarządzono liczne aresztowania.

Francuskie rady generalne.

Paryż, 12 kwietnia. Sesya rad generalnych została wczoraj otwarta. Uchwalono adresy do prezydenta Loubeta z życzeniami z okazyi podróży jego do Włoch i zawarcia ugody angielsko-francuskiej. Część rad wyraziła swe sympatye rządowi, część zaś zaprotestowała przeciw usunięciu krucyfiksów z sal sądowych.

Paryż, 12 kwietnia. Kilka rad generalnych uchwaliło na wczorajszem posiedzeniu adresy gratulacyjne do prezydenta Loubeta z podziękowaniem za zawarcie ugody angielsko-francuskiej, która zapewni Francyi spokój i umożliwia zupełne oddanie się reformie demokratycznej i socyalnej. Kilka rad uchwaliło votum zaufania dla ministerstwa. Niektóre rady uchwaliły protest przeciw usunięciu obrazów i krucyfiksów z sal sądowych. Rada generalna departamentu dolnej Loiry, obradująca w Nantes, uchwaliła umieścić napowrót w sali posiedzeń rady generalnej wizerunek Zbawiciela, usunięty z sali sądowej. W Rennes wielu adwokatów wezwało ludność, aby z okazyi usunięcia obrazów świętych z sal sądowych, wzięła gremialnie udział w Mszy pokutnej, którą ma celebrować kardynał Labouré.

Rokosz w Afryce niemieckiej.

Berlin, 12 kwietnia. Major Leutweit donosi z Okahandyi o walce z Herrerami, którą stoczono 9 b. m.: Oddział Herrerów był bardzo silny a walka trwała przez cały dzień; dopiero z nadejściem nocy o godzinie 8 przełamano opór Herrerów, którzy się cofnęli w kierunku północno wschodnim. Po stronie niemieckiej straty są następujące: zabity 1 porucznik, 1 podporucznik, 2 kawalerzystów, ciężko rannych 5 a lekko rannych także pięciu. Straty Herrerów niewiadome, muszą być jednak znaczne z powodu silnego ognia artyleryi niemieckiej.

Sprawa biskupów polskich w Ameryce.

Poznań, 12 kwietnia. *(Tel. pryw.). Kuryer Poznański* dowiaduje się z Rzymu w sprawie biskupów polskich w Ameryce, że ponieważ nowych biskupów wybierają amerykańscy biskupi i przedkładają Rzymowi, Ojciec św. nie jest w mocy rozstrzygnąć tej kwestyi samodzielnie, może tylko wpłynąć na amerykańskich biskupów, aby przedłożyli kandydatów Polaków. Ci muszą jednak mówić dobrze po angielsku. Jakkolwiek biskupi amerykańscy niechętnie są usposobieni, zdaje się, że sprawa ta szczęśliwie się załatwi.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Londyn, 12 kwietnia. *Times* donosi z Niuczwangu z 8 b. m. w całej południowej Mandżuryi zalała woda drogi żelazne. Drogi kołowe są w skutek deszczu rozmokłe i nie możliwe do przebycia. Telegrafy polowe przerwane, jak w ogóle komunikacya w całym kraju.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 kwietnia 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 645·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 762·—, Akcye Anglobanku 279·—, Akcye Unionbanku 519·50, Akcye Länderbanku 427·50, Akcye Bankvereinu 517·—, Akc. Bodencredit 958·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 538·—, Akcye kolei państwowych 639·25, Akcye kolei Południowej 81·75, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 410·—, Akcye kolei Północnej 5460·—, Akcye kolei czerniowieckiej 582·50, Akcye Alpiny 414·50, Akcye Rima Muranyi 491·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 1931·—, Akcye Fabryki broni 459·—, Akcye Tureckie tytoniowe 346·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1124·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·20, Renta majowa 99·75, Austryacka Renta koronowa 99·60, Węgierska Renta koron. 98·—. 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·82, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·—, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 112·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 102·50, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 103·20. 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·90, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·25, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·35, Losy tureckie 133·50, Marki 117·27, Ruble 252·50.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Zakład dentystyczny
Dr. Karola Jakubowskiego
ul. Klementyny Tańskiej l. 3, I. piętro, (obok Hotelu Georges) godziny ord. 9—1 i 3—5 po poł.

Inkaso Weksli i Przekazów na miejsca zagraniczne i na prowincyę przyjmują
Sokal i Lilien.
Dom bankowy i kantor wymiany.

Zdolny kantorzysta,
buchhalter lub administrator w średnim wieku godnym polecenia. — Wiadomość w sklepie firmy M. Jakubowskiego, pl. Maryacki l. 10.

Jako dobrą i pewną lokacyę
polecamy
4% Listy hipoteczne koronowe,
4½% Listy hipoteczne,
5% Listy hipoteczne premiowane,
4% Listy Tow. kred. ziemskiego,
4½% Listy Banku krajowego,
4% Listy Banku krajowego,
5% Obligacye kumunalne Banku kraj.
4% Pożyczkę krajową,
4% Gal. Obligacye propinacyjne i wszelkie renty państwowe.
Nadto polecamy
Akcye gal. Towarzystwa elektrycznego.
Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.
KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. gal. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO.

Kawiarnia „Wiedeńska"
znakomita kawa.

Prof. dr. Grzegorz Ziembicki
operator i prymaryusz krajowego szpitala powszechnego,
przeprowadził się na ul. Mickiewicza l. 12.

Przyjechali do Lwowa.
Dnia 12 kwietnia 1904.

HOTEL GEORGE
PP. A. hr. Dzieduszycki z Jasionowa, S. Tustanowski z Żurowa, J. Gnoiński z Cieszanowa, L. Markowski z Dalnicza.

HOTEL EUROPEJSKI.
PP. Stan. hr Jabłonowski z Popowiec, Stan. Barzykowski z Borysławia.

HOTEL IMPERIAL.
PP. T. Pieniążek ze Strzegocic, W. Pieniążek z Lipinki, K. Mościcki z Krakowa, W. Stawiarski z Jedlicza, E. Obertyński z Uhnowa.

HOTEL FRANCUSKI.
P. S. Kępliez z Tartarowa.

Wystawy i Muzea.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 12. kwietnia 1904.

	płacą		żądają	
	walutą koron			
	K.	h.	K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	538	—	548	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	578	—	588	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	20	102	90
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	30	100	—
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	20	—	—
4% los. w 56 lat	99	30	100	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	80	102	50
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	—	99	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	80	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	83	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.
Dnia 10. kwietnia 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·75	99·95
styczeń-lipiec	99·55	99·75
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·45	100·65
kwiecień-październik	100·45	100·65
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	190·—	194·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	152·50	153·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	182·—	184·50
„ „ 1864 po 100 zł.	259·50	261·50
„ „ 1864 po 50 zł.	260·—	263·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	298·15	299·15
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·40	119·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·60	99·80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·50	—·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·30	119·30
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	510·—	512·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129·20	130·20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·10	101·10
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	110·—	111·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·30	101·30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·35	101·35
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·35	101·35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119·25	120·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·10	98·30
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	162·75	164·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	209·50	212·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	209·—	211·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·—	98·75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98·15	99·15
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	276·—	280·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107·—	108·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·50	—·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·50	—·—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.75	99·75
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·20	100·20
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·85	97·85
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	88·—	92·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·85	100·85
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	294·—	304·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	292·—	296·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·75	—·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·60	—·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	112·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·65	102·15
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·40	100·35
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·50	100·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·50	100·—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·90	102·90
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·50	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·65	99·65
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·60	101·60
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·60	101·60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	105·—	108·—
Tow. żegl par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	115·75	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·80	101·80
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·75	101·75
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·75	101·75
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·—	102·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·15	94·15
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·25	100·25
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·10	100·10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·—	22·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	464·—	475·—
Clary 40 zł. m. k.	162·—	173·50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	81·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78·—	82·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	67·—	72·—
Palfy 40 zł m. k.	163·—	173·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52·90	54·90
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·—	30·—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	75·—
Salma 40 zł. mk.	227·—	237·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77·—	80·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	280·25	281·25
Peszt. banku handl. 500 zł.	2745·—	2760·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	758·—	759·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	509·—	510·50
Galic. banku hip. 200 zł.	538·—	540·—
„ dla handl. i przem. 200 zł.	240·—	260·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	423·—	424·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1605·—	1615·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	518·50	519·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·50	245·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·50	250·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400·—	415·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	400·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5430·—	5440·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	581·50	583·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	404·50	406·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	844·—	846·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	619·—	620·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1087·—	1097·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	408·75	409·75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1900·—	1910·—
Schodnicy 500 kor.	705·—	715·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	348·—	352·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·17½	117·37½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·75	239·95
Paryż za 100 franków	95·42½	95·55
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·20	117·60
Włoskie banki	95·25	95·40
Francuskie banki	94·90	95·—
Szwajcarskie banki	94·90	95·—
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·09
20-markówka	23·46	23·50
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·22·25	117·40
Włoskie banknoty za 100 lir	95·25	95·45
Ruble	2·52¾	2·53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 174 4 (6) (2908)

Na żądanie Abrahama Schönberga w Gorlicach, odbędzie się dnia 10. maja 1904 o godzinie 9 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya realności wyk. hip. l. 329 ks. gr. gm. kat. Gorlice (parcela budowlana przy gościńcu ze stodołą i jedna parcela gruntowa wraz z przynależnościami, składającemi się z zasiewu żyta i pszenicy.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1823 kor. 44 hal., przynależności zaś na 13 kor.

Najniższa cena wynosi 1224 kor. 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 15. marca 1904.

L. cz. E. 142/4 (4) (2925)

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Brzeżanach, zastąpionej przez adw. dra Stanisława Schätzla, odbędzie się dnia 3 maja 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya: 1) całej realności lwh. 321 Kazimierza Motylewicza własnej, 2) całej realności lwh. 449, 3) połowy realności lwh. 322 i 4) 3/16 części realności lwh. 324 Michała Motylewicza własnych, ks. gr. gm. kat. Podwysokie objętych a stanowiących gospodarstwo wiejskie wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione następująco: ad 1) na 300 kor., ad 2) na 4076 kor., ad 3) na 290 kor., zaś ad 4) na 1000 kor., przynależności zaś na 284 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1) 200 kor., ad 2) 2631 kor. 34 hal., ad 3) 193 kor. 34 hal., ad 4) 666 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brzeżany, dnia 5 marca 1904.

L. cz. E. IX. 171/4 (3) (2904)

Dnia 7. maja 1904 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 51, licytacya realności pod lk. 173 w Bolestraszycach lwh. 515.

Nieruchomość tę z przynależnościami oceniono na 1176 kor. 20 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 784 kor. 15 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu niżej wymienionego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Przemyśl, dnia 28. marca 1904.

L. cz. E. 104/4 (4) (2950)

W sądzie niżej wymienionym, biuro 8. odbędzie się 3. maja 1904 o 9 rano licytacya 2/4 części realności lwh. 488, całej części realności lwh. 497, całej części realności lwh 1693, połowy realności lwh. 339 i połowy realności lwh. 1529 gminy Leżajsk.

Cena szacunkowa wszystkich realności 2000 koron.

Najniższa oferta 1334 koron.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta, do przejrzenia, w biurze 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Leżajsk, dnia 30. marca 1904.

L. cz. E. 14/4 (3) (2840 3—3)

Dnia 26. kwietnia 1904 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. 5., licytacya realności whl. 966 gminy Mogielnica, Jakóba Jaworskiego własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 580 koron.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 316 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Budzanów, dnia 18. marca 1904.

L. cz. E. 556/3 (7) (2929 1—3)

Na żądanie Isaka Prattnera w Czaszynie odbędzie się dnia 2. maja 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. licytacya 5/32 części whl. 389, 625 i 890 ks. gr. gminy Niżankowice objętej, Stanisława Świtalskiego własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z domu, stajni, stodoły, 11 drzew owocowych i 30 nie owocowych.

Części nieruchomości wyżej wymienionych, wystawionych na licytacyę są ocenione whl. 389 na 27.90 kor., whl. 625 na 120 kor., whl. 890 na 144 kor, przynależności zaś whl. 389 na 206 kor.

Najniższa cena wynosi 331 kor. 96 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych części nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niżankowice, dnia 30. marca 1904.

L. cz. E. 171/4 (4) (2949)

W sądzie niżej wymienionym, biuro 8. odbędzie się 5. maja 1904 o 9 rano licytacya 1/4 części realności lwh. 881 gminy Leżajsk. Cena szacunkowa 385 koron.

Najniższa oferta 257 koron.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta do przejrzenia, w biurze 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Leżajsk, dnia 31. marca 1904.

L. cz. E. IX. 2848/3 (7) (2903)

Dnia 7. maja 1904 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, licytacya realności whl. 902 i połowy whl. 1762 kg. gm. Przemyśl.

Realność whl. 902 oceniono na 380 kor., a połowę whl. 1762 na 1104 kor. 17 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi whl. 902 kwotę 253 kor. 33 hal., a połowy whl. 1762 — 736 kor. 12 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta są do przejrzenia w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Przemyśl, dnia 29. marca 1904.

L. cz. E. 1445/3 (5) (2916)

Zobowiązany niewiadomy z miejsca pobytu Schewach Banner zastąpiony przez kuratora adw. dr. Wacyka w Zborowie.

Na żądanie Basi Banner ur. Roth, w Zborowie zamieszkałej, odbędzie się dnia 9. maja 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 w Zborowie, licytacya 1/4 części i 1/15 części z 1/4 części realności whl. 660 ks. gr. gm. Zborów objętej, zobowiązanego własnych, składającej się z pb. 98, na której pobudowany jest dom parterowy z desek i gliną lepiony.

Wspomniane wyżej części nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1302 kor. 78 hal.

Najniższa cena wynosi 651 kor. 39 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych częściach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zborów, dnia 5. marca 1904.

L. cz. E. 1 36/3 (6) (2948)

W sądzie niżej wymienionym, biuro 8 odbędzie się dnia 29. kwietnia 1904 o 9 rano licytacya realności lwh. 17 gminy Hucisko.

Cena szacunkowa 1958 koron.

Najniższa oferta 1306 koron.

Warunki i odnośne dokumenta do przejrzenia w sądzie, biuro 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Leżajsk, dnia 22. lutego 1904.

L. cz. E. 644 3 (7) (2943)

Wprowadzone na wniosek Banku krajowego postępowanie licytacyjne co do realności objętej whl. 194, 196, 365 i 633 ks. gr. Milatyn zostało zastanowionem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 11. listopada 1903.

L. cz. E. 104/4 (4) (2931)

Dnia 2. maja 1904 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya 1) realności lwh. 52 ks. gr. gm. Siennów, 2) realności lwh. 249 ks. gr. gm. Siennów Michała Garbarza i tow. własnych.

Nieruchomości powyższe oceniono ad 1) na 1000 kor., ad 2) na 704 kor.

Przynależytości oceniono ad 1) na 40 kor., ad 2) na 20 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad 1) 693 kor. 32 hal., ad 2) 482 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przeworsk, dnia 19. marca 1904.

L. cz. E. 171/4 (3) (2935)

Dnia 27. maja 1904 o godz. 9 ½ przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya całej realności whl. 789 gminy Tyśmienica.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 700 kor.

Najniższa cena wynosi 350 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o wydarzeniach tego postępowania przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tutejszego sądu i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tyśmienica, dnia 22. marca 1994.

L. cz. E. 30/4 (5) (2905)

Na żądanie Filipa Jaworowskiego w Jeziernie odbędzie się dnia 3. maja 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 46 licytacya a) realności whl. 911 ks. gr. gm. kat. Kniaże z parc. gr. lk. 2137/1 o powierzchni 931° kw. się składającej, b) realności whl. 208 ks. gr. gm. kat. Kniaże objętej z pbub. lk. 73/1 o powierzchni 204° kw. wraz z pobudowanymi na niej budynkami gospodarczemi i z parcel gr. llk. 607/2 i 608/1 o powierzchni 1195° kw. się składającej bez przynależności (których niema).

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to ad a) na 400 kor. zaś ad b) 460 kor.

Wadyum wynosi ad a) 40 kor. zaś ad b) 46 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 267 kor. zaś ad b) 307 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Złoczów, 31. marca 1904.

L. cz. E. 1900/3 (15) (2934)

Na żądanie Heleny z Dobrowolskich Kunickiej zamężnej Żurawieckiej we Lwowie, zastąpionej przez adwokata dra M. Bodeka we Lwowie, odbędzie się dnia 10. maja 1904 o godz. 10½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacya całej nieruchomości whl. 176 ks. grunt. gm. kat. Peczeniżyn objętej, z parceli bud. lkat. 388 Nr. domu 829 i z parceli grunt. lkat. 600 się składającej, zapisanej dotychczas na imię zobowiązanego Piotra Ciosławskiego Jędrzeja w 1/4 części, na imię zobowiązanej Anny z Dobrowolskich Ciosławskiej w 2/4 częściach, i na imię Heleny z Dobrowolskich Kunickiej w 1/4 części, wraz z przynależnościami, składającemi się z studni, brogu na siano, kurnika, 2 jabłoni, trzech grusz dzikich, jednego kasztana, 47 metrów sztachetów dębowych i 60 metrów sztachetów różnych wraz z bramą.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1904 koron 25 hal., przynależności zaś na 155 kor. 10 hal., razem na 2059 kor. 35 hal.

Najniższa cena wynosi 1029 koron 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Peczeniżyn, dnia 20. marca 1904.

L. cz. E. 13/4 (3) (2917)

Zobowiązany Wasyl Nowicki, gospodarz w Manajowie.

Na żądanie wierzyciela egzekwującego Michała Druczok, gospodarza w Werbiwczyku, odbędzie się dnia 9. maja 1904 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 w Zborowie, licytacya realności llwh. 565, 599 i 659 ks. gr. gm. Manajów objętych stanowiących jeden kompleks gruntów składających się ppgr. 531/2, 649, 519/4, 519/98 i 519/3, na której pobudowaną jest z drzewa budolcowego chata słomą kryta wraz z przynależytościami, składającemi się z stajni, szopy i przyboku.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na 2260 kor., przynależności zaś na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 1706 kor. 6 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V
Zborów, dnia 5. marca 1904.

L. 1735. (2920)

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Bochni rozpisuje licytacyę ofertową na budowę magazynu i koszar straży pożarnej w Bochni.

Cena kosztorysowa wynosi **26 063 koron.**

Oferty wnosić należy w Magistracie do dnia **30. kwietnia 1904** do godziny 12 w południe.

Wadyum wynosi 5% ceny kosztorysowej.

Warunki budowy oraz plan i kosztory przeglądać można w godzinach urzędowych każdego dnia z wyjątkiem niedziel i świąt w biurze budowniczego miejskiego.

Magistrat miasta.
Bochnia, dnia 7. kwietnia 1904.
Burmistrz: Dr. Maiss.

L. cz. III. 1237/95 (110/V.) (2855 2—3)

Na żądanie Maurycego Herza odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 8 dnia 13. maja 1904 o godz. 10 przed południem relicytacya realności lwh. 345 ks. gr. gm. kat. Podgórze objętej.

Cena wywołania wynosi 1552 kor. wadyum 155 kor.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania można przejrzeć w tut. Sądzie biuro Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podgórze, dnia 16. marca 1904.

Konkursa.

L. P. J. 164/4 (2859 3—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady zastępcy c. k. Prokuratoryi Państwa przy c. k. Sądzie powiatowym w Dębicy z roczną remuneracyą 360 kor., rozpisuje się konkurs i wzywa mających chęć ubiegania się o tę posadę, aby swoje podania, do których dołączyć należy świadectwa uzdolnienia i dotychczasowego zajęcia, najdalej do dnia 28. kwietnia 1904, do tutejszej c. k. Prokuratoryi Państwa wnieśli.

Tarnów, dnia 7. kwietnia 1904.

L. 9613/904. (2857 3—3)

KONKURS.

W uzupełnieniu konkursu celem nadania koncesyi na aptekę w Żabiu, ogłoszonego w numerze 75 »Gazety Lwowskiej« z dnia 1. kwietnia br. podaje się do wiadomości, że przy udzielaniu koncesyi na aptekę w Żabiu będą tylko ci kompetenci uwzględnieni, którzy się w myśl reskryptu ministeryalnego z 21. kwietnia 1902 l. 48121 w swych podaniach zobowiążą, że otrzymaną koncesyę będą co najmniej przez 10 lat osobiście prowadzić.

C. k Starostwo w Kosowie.
Kosów, dnia 4. kwietnia 1904.
C. k. Starosta w. z. Tyszkowski.

L. 1733. (2830 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat miasta Bochni rozpisuje konkurs na posadę sekretarza miejskiego z płacą roczną 2400 kor. oraz z pięcioma dodatkami pięcioletniemi po 200 kor.

Ubiegający się o posadę wykazać winni:

1. Ukończone nauki prawnicze z trzema egzaminami państwowymi i trzechletnią praktyką konceptową w dziale administracyjnym przy magistracie przy rządowej władzy politycznej lub przy wydziale krajowym.
2. nieprzekroczony 35 rok życia.
3. obywatelstwo austryackie.
4. dotychczasowe miejsce przynależności.
5. nieskazitelne prowadzenie się.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na rok jeden, poczem nastąpić może stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy w Magistracie miasta Bochni do dnia 10. maja 1904 r.

Z Magistratu miasta Bochni.

Bochnia, dnia 6. kwietnia 1904.

Burmistrz: dr. Maiss.

L. cz. Prez. 928 12/4 (2897 2—3)

KONKURS.

Przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie, jest do obsadzenia posada sekretarza sądowego w VIII. klasie rangi.

Podania o tę lub ewentualnie przy innym sądzie opróżnić się mogącą równą posadę, należy wnieść do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnowie do dnia 28. kwietnia bieżącego roku.

Tarnów, 9. kwietnia 1904.

L. Prez. 1143 4/4 (2896 2—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej przy sądzie obwodowym w Rzeszowie posady dozorcy więźni z systemizowanemi poborami i umundurowaniem, rozpisuje się konkurs z terminem do 15. maja 1904.

Podania wnosić należy w powyższym terminie do c. k. Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Rzeszów, 8. kwietnia 1904.

L. 915. (2919 1—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady lekarza miejskiego w tutejszej gminie z płacą roczną 1000 kor. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść do 15. maja 1904 na ręce tutejszej zwierzchności gminnej podania zaopatrzone w dowody wymagane §. 7 ustawy z dnia 2. lutego 1891 Dz. u. kr. Nr. 17.

Busk, dnia 9. kwietnia 1904.

Przełożony gminy:
Rosłonowski.

Wyroki prasowe.

Ч. спр. Pr. 91/4 (2) (2952)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. о пост. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числї 6 і 7 часописи: „Комар“ з дня 31. марця 1904 під написею: „В навечерє Хр. Воскресеня“ від слів „За те“ до „племя Ляше“, містить в собі знамена провини з §. 302 з. к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене є дальше ширенє того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 9. цвітня 1904.

L. cz. Pr. III. 46/4 (2) (2940)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 11 czasopisma „Liberum veto“ z dnia 10 kwietnia 1904 artykuł pod tytułem: „Wacław Gąsiorowski i Pani Walewska“ strona 13-ta i 14-ta całe, zawiera znamiona występku z §. 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 11. kwietnia 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. VI. 102/4 (1) (2867 3—3)

Przeciw Samuelowi Steinhauser, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Salamona Steinhauser pozew o 290 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 20. kwietnia 1904 o godzinie 9 rano, w biurze Nr. VI.

Celem strzeżenia praw Samuela Steinhausera ustanawia się p. dr. Kreutzenauera adw. w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Sambor, dnia 21. marca 1904.

L. cz. C. I. 69/4 (1) (2838 3—3)

Przeciw Wasylowi Frańczuk, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bohorodczanach przez Wasyla Harhota i tow. pozew o własność 666 i 665 w Łyscu starym.

Na ten pozew wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 17. maja 1904 na 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Iwana Wołosiankę, naczelnika gminy Stary Łysiec.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w powyższej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bohorodczany, dnia 17. marca 1904.

L. cz. C. II. 80/4 (1) (2909 2—3)

Przeciw Emilii Janikowskiej, Joannie Janikowskiej i Paulinie Oggioni, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krzeszowicach przez Franciszka Grzymalskiego i spólnę, pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 48 gm. Siedlec.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 29. kwietnia 1904 o godzinie 10¼ rano w tut. sądzie biuro Nr. 10.

Celem strzeżenia praw Emilii Janikowskiej, Joanny Janikowskiej i Pauliny Oggioni ustanawia się Pana adw. dr. Bąkowskiego w Krzeszowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wymienione wyżej pozwane w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krzeszowice, dnia 26. marca 1904.

L. cz. L. 1/4 1. 2 (2898 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie, ustanawia w myśl §§ 270 i 276 u. c. dla nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Aleksandra hr. Romera właściciela dóbr w Barowej, kuratorem p. Konstantego hr. Romera z Bursztyna, powierzając mu równocześnie zarząd majątkiem tegoż nieobecnego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 20. lutego 1904.

L. cz. C. VI. 107/4 (1) (2926)

Przeciw Karolowi Wendel, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Katarzynę Unterschützów 1 Wendel 2 Heuchel, pozew o uznanie ją za właścicielkę książeczki Kasy oszczędności m. Stryja na kwotę 511 koron 13 hal. opiewającej zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w tut. Sądzie audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 25 kwietnia 1904 o godzinie 9 rano biuro Nr. 36.

Celem strzeżenia praw Karola Wendel ustanawia się Pana dr. Leona Finka adwokata w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Karola Wende w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział VI.

Stryj, dnia 29. marca 1904.

L. Dzien. hip. 487/4 (2921)

Srulowi Steinholz z Mielnicy, Szymonowi Brennholz i Chaji Pohorille z Czortkowa i Frimci Drimmer z Nadwórnej ma być doręczoną uchwała z 9. stycznia 1904 l. dz. hip. 3157/3, którą ze stanu biernego wpisanej na rzecz Chaima Rosenkranza 1/3 części dóbr Skorodyńce, wykreślono prawo zastawu dla wierzytelności 263 kor. 88 hal. 310 złr., 85 złr. 65 ct. i 210 koron zpn. na rzecz powyższych osób zaintabulowanych.

Ponieważ Srul Steinholz zmarł, a jego spadkobiercy nie są znani, zaś miejsce pobytu, reszty wymienionych wierzycieli również nie jest wiadome, przeto dla strzeżenia ich praw, ustanawia się dla nich kuratora w osobie Pana adw. dr. Csillika w Tarnopolu.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższe osoby na ich koszt i niebezpieczeństwo, tak długo dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 29. lutego 1904

L. cz. C. III. 103/4 (1) (2936)

Przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Iwanowi Romanów, wniósł Fedio Romanów z Leszczowatego pozew o 600 koron.

Audyencyę do rozprawy wyznaczono na dzień 21. kwietnia 1904 godzinę 10 rano, a kuratorem dla Iwana Romanów ustanowiono Stefana Dobrowolskiego wójta z Leszczowatego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ustrzyki, dnia 8. kwietnia 1904.

L. cz. C. 66/4 (1) (2947)

Przeciw Józefowi Galimbetemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie przez Juliannę 1 Zniebel 2 Galimbety pozew o unieważnienie skryptu dłużnego.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 29. kwietnia 1904, o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Galimbetego ustanawia się Pana Pawła Królikowskiego w Tyliczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Galimbetego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 7. kwietnia 1904.

L. cz. 1321/3 (2873)

Edykt.

W hipotecznej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Dębicy, o wpis prawa własności 1/96 i 4/96 części realności lwh. 20 gm. Dębica i 1/48 części realności lwh. 19 tej samej księgi na rzecz Feigi Krieger, ma być doręczoną uchwała z dnia 15. grudnia 1903 l. cz. 1321/3 Leibowi Fettowi.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Leib Fett przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratorem Pana dr. Fischlera adw. w Dębicy.

Tenże kurator zastępywać będzie Leiba Fetta, w rzeczonej sprawie, na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dębica, dnia 17. marca 1904.

L. cz. Cg. I. 125/3 (10) (2918)

Panu Jackowi Arabskiemu z Uciszkowa ma być doręczoną uchwała z dnia 4. lutego 1904 l. cz. Cg. I. 125/3 (10), którą pozwolono na rzecz p. Judy Herscha Lipskiera egzekucyjny wpis prawa zastawu dla wykonalnej przez Jacka Arabskiego zapłacić się mającej wierzytelności w kwocie 786 koron zpn. wstanie biernym realności whl 11. ks. gr. gminy Uciszków śp. Iwana Arabskiego własnej, z klauzulą z § 822 u. c.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Jacko Arabski przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie Pana dr. Klötzla, adwokata w Złoczowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Jacka Arabskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy Oddział I.

Złoczów, dnia 4. lutego 1904.

Do l. cz. tab. 2570/3 (2719)

Edykt.

Dla nieobecnych: 1. Jędrzeja Srachockiego po Michale, 2 Michała Szumyło, 3. Michała Pokładek, 4. Anny Hawurko, ze Sałamachów 5 Hryńka i Hrycia Hawurko, 6. Hrycia Maryi Hawirko, 7. Maryi Pilip córki Iwana, 8. Ołeksy Korby, 9. Wasyla Stefana i Maryi Szczyrbów, 10. Maryi Kamińskiej, 11. Stefana Hanasyka, 12. Wasyla Onysyka po Fedku, 13. Jurka Obłoczyńskiego, 14. Maryi Duda, 15. Ołeksy Dziubana, 16. Michała Oktobiaka, 17. Maryi z Karpów Grabowskiej, 18. Jakóba Polniaka, 19. Seńka Pawlika, 20. Stefana Szarego recte Goleniowskiego, 21. Maryi Wojtowicz, zam. Szarej. 22. Tekli Zakałużnej, 23 Pelagii Fedun, 24. Anny Filc, 25. Katarzyny Miara zam Płosków, 26. Maryi i Józefa Herzogów, 27. Fedka Zubika, 28. Maryi Pilip, 29. Anny Usmak. 30. Anny Ciupka, 31. Berla Sacka, 32. Tomasza Górniaka, 33. Józefa Dańczaka, 34. Hnata Górniaka, 35. Antschla Walkera, celem doręczenia uchwał tabularnych, ustanawia się kuratorów w osobie wójtów gmin a to: ad 1—3 Mikołaja Pokładka, wójta w Popowicach, ad 4—8 Iwana Gnyrę, wójta w Bucowie, ad 9—10 Dmytra Cymbałka w Nakle, ad 11—13 Fedka Czudaka, w Wyszatycach, ad 14—16 Stefana Kaszubińskiego, w Pikulicach, ad 17—19 Seńka Szumełdę w Buszkowicach, ad 20—21 Mikołaja Dańczurę, w Trójczycach, ad 22—23 Stefana Chimko w Siedliskach, ad 24. Jędrzeja Kokota, w Jaksmanicach, ad 25. Andrzeja Kota w Ujkowicach, ad 26. Stefana Duczyńskiego, w Ostrowie, ad 27. Fedka Jacejka, w Nowosiółkach, ad 28. Piotra Trusiaka, w Wapowcach, ad 29. Szczepana Wardęgę w Żurawicy, ad 30. Teodora Dmytrasza, w Bolestraszycach, ad 31. Michała Lepiarza, w Jodłówce, ad 32. Łukasza Górniaka, w Prałkowcach, ad 33. Jędrzeja Smotrycza, w Medyce, ad 34. Mikołaja Wierzbickiego, w Małkowicach, ad 35. Dra Angermana adwokata w Przemyślu, którym kuratorom odnośne uchwały przeznaczone dla ich kurandów się doręczą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Przemyśl, dnia 15. lutego 1904.

L. 52.141.

OBWIESZCZENIE

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 9. kwietnia 1904 l. 15.137 o zarządzeniach weterynarsko-policyjnych co do przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia pomoru do tutejszego obszaru zakazuje c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych przywozu świń z powiatów sądowych Latorcza, Munkács łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Bereg), Székelyhid (komitat Bihar) na Węgrzech do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Natomiast znosi się wydane zakazy przywozu zwierząt racicowych (bydła, owiec, kóz, świń) z powiatów sądowych Galgócz, Pöstyén, Vágsellye (komitat Nyitra), Alsó-Csallóköz, Felsö-Csallóköz, Galánta, Nagyszombat, łącznie z miastem tej samej nazwy, Pozsony łącznie z miastem Szt. György (komitat Pozsony) na Węgrzech.

Zniesienie zakazów z nazwanych powiatów nie narusza obowiązującego na mocy ugody według art. 1. ustępu 3. rozporządzenia ministeryalnego z 22. września 1899 (Dz. u. p. 179) aż do czterdziestego dnia po wygaśnięciu zarazy zakazu przywozu zwierząt racicowych z gmin Sopornya (powiat sądowy Vagsellye) i Pusztapát (powiat sądowy Nagyszombat) na Węgrzech, w których panowała zaraza pyska i racic oraz z gmin sąsiednich.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzeń c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 7. kwietnia 1904 l. 14.878 ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z 11. kwietnia 1904 L. 50.921 („Gazeta Lwowska“ z 12. kwietnia 1904 Nr. 83).

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11. kwietnia 1904.

Spadki.

L. cz. A. 41/3 (7) (1445 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje do wiadomości, że Cipora Blond false Kuckier zmarła dnia 29. sierpnia 1902 w Tyśmienicy z pozostawieniem spadkobierców Dawida, Meiera Herscha i Leibę Markusa Blondów false Kuckier. Gdy miejsce pobytu Dawida Blonda false Kuckier i Meiera Herscha Blonda false Kucker nie jest znanem, wzywa się ich, by w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie się do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem Judą Herschem Blondem w Tyśmienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica, dnia 19. stycznia 1904.

L. cz. A. 540/3 (4) (1812 1—3)

EDYKT.

Wzywa się niewiadomych z miejsca pobytu, a to:

1. Stefana Ostapiuka, by do spadku po śp. Dmytrze Bobulaku s Hnata zmarłym w Łokutkach 31 marca 1879,
2. Iwana Posadzkiego, by do spadku śp. Antonim Posadzkim zmarłym w Oleszy 14. kwietnia 1892,
3. Michała Politowskiego, by do spadku po śp. Katarzynie Politowskiej zmarłej w Słobudce 10. kwietnia 1888,

4. Nykołą Kłykajkę s. Matija, by do spadku po Jurku Kłykajle zmarym w Borkach 18. listopada 1902.

5. niewiadomych spadkobierców ascendentów, względnie tych potomków śp. Michała Arwaja, by do spadku po Michale Arwaju zmarłym w Kolińcach 2. września 1890,

6. Michała Horodyskiego, by do spadku po Justynie Horodyskiej zmarłej w Jezerzanach 7. listopada 1895,

7. Onufrego Traka, by do spadku po Jakóbie Traku zmarłym w Puźnikach lutego 1894,

8. Annę Tkaczukową ze Słobodzianów, do spadku po Katarzynie Szczerbowej zmarłej w Bortnikach 11. czerwca 1903,

9. Pyłypa Moroza, by do spadku po Michale Morozie zmarłym w Gruszce 20. czerwca 1893.

10. Michała Koruciaka, by do spadku po Dmytrze Koruciaku zmarłym 9. kwietnia 1903 i po Wasylu Koruciaku zmarłym 5. marca 1900 w Oleszy, wciągu roku od daty edyktu, wnieśli deklaracye, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony z dziedzicami zgłoszonymi i kuratorem Dr. Letzem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 26. listopada 1903.

L. cz. A. 395/3 (4) (1440 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku, zawiadamia. że dnia 16. września 1903 w Laszczynach zmarł Wojciech Sigda pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Wojciecha Sigdy po Kazimierzu nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Franciszkiem Sołkiem.

C. k. Sąd powiatowy.
Leżajsk, dnia 16. stycznia 1904.

L. cz. A. 610/2 (5) (2065 1—3)

EDYKT

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Brodach zawiadamia, że w dniu 20. lipca 1901 w Czernicy zmarłym Mojżesie Tikesia z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu rozszszenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Byk w Brodach kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 18. grudnia 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 262 Sp. III. 285 (2236)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru dla firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Mayer & Donner.“

Przedmiot przedsiębiorstwa: skład komisowy skór.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 2. lutego 1904.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Regina Mayer i Hena Donner.

Upoważnione do zastępstwa: każda ze spólniczek z osobna.

Podpis firmy: Własnoręczne wypisanie firmy przez jedną ze spólniczek.

Prokurę urzielono: Eisigowi Mayer i Samuelowi Donner każdemu z osobna.

Dzień wpisu: 12. lutego 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 12. lutego 1904.

L. cz. Firm. 140 Stow. II. 63/1 (2141)

Protokołowanie firmy.

Do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, wpisano firmę: „Spółka oszczędności i pożyczek w Kaczanówce, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Kaczanówka dnia 4. stycznia 1904.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest:

1. dostarczanie członkom swoim w miarę potrzeby i użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle i handlu, za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków;

2. przyjęcie i oprocentowanie wkładek oszczędności;

3. wspieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd składa się z 7 członków, a to:

1. Piotra Osowskiego, jako przewodniczącego;

2. Józefa Saluk, jako zastępcy przewodniczącego;

3. Szymona Osowskiego, jako członka;

4. Wawrzyńca Tyrcz, jako członka;

5. Franciszka Kołacz, jako członka;

6. Ignacego Kowalczuk, jako członka;

7. Jędrzeja Kowala, jako członka, wszystkich rolników w Kaczanówce zamieszkałych.

Firmę stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia stampilią wyciśniętej, dołączają swe podpisy przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie całym swym majątkiem.

Ogłoszenia stowarzyszenia, winny być podpisane przez przełożonego zarządu, względnie jego zastępcę, tylko w wypadkach §§. 17—30 i 36. statutu, przez przewodniczącego rady nadzorczej lub jego zastępcę i umieszczane na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby w czasopiśmie wydawanem dla spółek przez biuro patronatu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 16. lutego 1904.

L. cz. Firm. 97 sp. III. 263 (2235)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze firm spółkowych.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Schechter & Graf.

Przedmiot przedsiębiorstwa: kawarnia.

Z powodu rozwiązania spółki i interesu.

Data wpisu: 23. stycznia 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 23. stycznia 1904.

L. cz. Firm. [illegible] Stow. II. 71. (2134)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza wpisanie do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo Zaliczkowe w Radłowie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

I że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa w dniu 15. stycznia 1904 w Radłowie odbytem wybrano nową Dyrekcyę w skład której wchodzą:

1. ks. Antoni Kmietowicz, proboszcz w Radłowie, jako dyrektor, kierownik;

2. Dr. Wilhelm Knauer, lekarz w Radłowie, jako kasyer;

3. Józef Zawilski c. k. adjunkt sądowy, w Radłowie, jako kontrolor;

4. Marcin Lis, naczelnik gminy i właściciel realności, w Radłowie, jako zastępca dyrektora.

II. Natomiast członkowie dawnej dyrekcyi a to Zygmunt Kozicki, Hilary Majkowicz, Wiktor Maziarski i Ernest Womaczko zostają z rejestru stowarzyszeń wykreśleni.

Kraków, dnia 4. marca 1904.

L. cz. Firm. 321 (sp. II. 110) (2239)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych spółki komandytowej Juliana Wanga we Lwowie.

Specyalne wpisy, rozwiązanie spółki i ustanowienie likwidatorów itp.

Spółka powyższa zostałaj rozwiązaną 4. grudnia 1897 a likwidatorami ustanowiono Juliana Wanga i Roberta Domsa, którzy firmę powyższą w ten sposób podpisywać będą, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem w likwidacyi położą obaj swe podpisy.

Dzień wpisu: 22. lutego 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 22. lutego 1904.

L. cz. Firm. 431 sp. III. 286 (2242)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „L. Mikucki & K. Perutz“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: centralne biuro dla przedsiębiorstw naftowych, tłoczenia i sprzedaży ropy.

Forma spółki: jawna spółka handlowa.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Leon Mikucki inżynier we Lwowie i Karol Perutz właściciel kopalń we Lwowie.

Upoważnieni do zastępstwa: obaj spólnicy łącznie.

Podpis firmy: podpis obu spólników pod brzmieniem firmy.

Dzień wpisu: 22. lutego 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 22. lutego 1904.

L. cz. 554 Stow. II. 343 (2228)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Mosty wielkie.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Mostach wielkich, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 31. stycznia 1904.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle, handlu, przyjmowanie i oprocentowanie wkładek oszczędności.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i trzech członków wybieranych przez walne zgromadzenie na 4 lata. Na zgromadzeniu 31. stycznia 1904 wybrano: ks. Brunona Lauszkę, przełożonym zarządu, Ignacego Żołyńskiego, zastępcą przełożonego, Jana Jägera, Hrynia Bałko (Mikołajów) i Tomasza Reklińskiego, członkami zarządu.

Podpis firmy (F. Z.): Podpis przełożonego zarządu lub jego zastępcy i jednego członka zarządu pod pieczęcią firmy.

Ogłoszenia umieszcza się na tablicy przed lokalem spółki.

Udział członków: 10 koron.

Odpowiedzialność nieograniczona.

Data wpisu: 5. marca 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 5. marca 1904.

L. cz. Firm. 428 sp. I. 84 (2240)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: C. k. uprz. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

Prokurę udzielono: Hermanowi Feldstein, który podpisywać będzie firmę wspólnie z jednym z dyrektorów lub zastępców dyrektorów.

Dzień wpisu: 20. lutego 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 20. lutego 1904.

L. cz. Firm. 326 Poj. III. 167 (2241)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Stanisław Horszowski.

Przedmiot przedsiębiorstwa: skład fortepianów.

Właściciel (I.): Stanisław Horszowski.

Prokurę udzielono: Bronisławie Reizes.

Dzień wpisu: 20. lutego 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 20. lutego 1904.

L. Firm. 176 (Sp. III. 274. (2245)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Rudolf Karge&Comp.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarami optycznymi, elektro-mechanicznymi i mierniczymi, oraz zakład ślusarsko-mechaniczno-maszynowy.

Skutkiem rozwiązania spółki ugodą z 5. lutego 1904. Cg. IV. 2/4 (5).

Dzień wpisu: 5. lutego 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 5. lutego 1904.

L. Firm. 459. (poj. I. 202.) (2248)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono z rejestru firm pojedyńczych.

Siedzjby firmy: Zadwórze.

Brzmienie firmy: Młyn parowy w Zadwórzu H. Bochdan.

Z powodu, że ta firma nie istnieje.

Dzień wpisu: 27. lutego 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 27. lutego 1904.

Doniesienia prywatne.

Ponieważ Ogólne Zgromadzenie zwołane na 7. kwietnia b r. z powodu braku kompletu nie przyszło do skutku, zwołuje się niniejszem ponownie

Ogólne Zgromadzenie

Spółki Nakładowej we Lwowie stowarzyszenia zarejestr. z ogr. poręką z niezmienionym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie rachunkowe i wnioski bilansowe Dyrekcyi.
2. Wnioski Rady Nadzorczej w sprawie likwidacyi Spółki.
3 Wybór likwidatora.

Zgromadzenie to odbędzie się **bez względu na ilość obecnych** dnia 21. b. m. o godz. 7 wieczorem przy ul. Jagiellońskiej 15, mezanin.

We Lwowie, 9. kwietnia 1904.

Rada Nadzorcza Spółki Nakładowej.

J. J. Rucker sekretarz. **Romanowicz** przewodniczący.

Ogłoszenie.

XXXIII. Ogólne Zgromadzenie

akcyonaryuszów galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi, odbędzie się we Lwowie dnia 17. maja 1904 r. o godz. 5 po południu w lokalnościach Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem (gmach sejmowy).

Porządek dzienny:

1. Zagajenie i powołanie sekretarza i 2 skrutatorów (§ 43 statutu).
2. Sprawozdanie komitetu likwidacyjnego za rok 1903 i wniosek na odsprzedaż reszty aktywów i zakończenie likwidacyi.
3. Sprawozdanie komitetu rewizyjnego o bilansie za rok 1903 wraz z wnioskiem na udzielenie absolutoryum komitetowi likwidacyjnemu.

W myśl §§. 33 i 34 statutu P. T. Akcyonaryusze, pragnący wziąć udział w tem Zgrodzeniu, winni swe akcye najpóźniej do dnia 4. maja b. r. złożyć w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, gdzie otrzymają potrzebną legitymacyę do wzięcia udziału w powyższem Zgromadzeniu.

Lwów, dnia 7. kwietnia 1904.

Komitet likwidacyjny.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Panna umiejąca szyć białą bieliznę na maszynie znajdzie zajęcie. J. Orlecka, pl. Smolki l. 5, w oficynie I. piętro.

Młoda wdowa przyjmie posadę jako zarządczyni u wdowca lub jako panna służąca. Poste restante „Malwina 5“.

Były dyetaryusz przy kilku Urzędach 9 lat zatrudniony z wzorowemi świadectwami, pismem polskiem i niemieckiem, poszukuje posady zaraz. Adres: F. P. poste restante, Lwów.

Gosiewskiego 4. 6 pokoi, łazienka, balkon, pokój służbowy, spiżarki I. piętro od 1. maja. Stajnia na 2 konie, wozownia.

Osoba z lepszego towarzystwa w wieku średnim, z odpowiednią kwalifikacyą, poszukuje umieszczenia, reprezentantki domu albo do towarzystwa, łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod literami W. A S. Biuro dzienników Stan Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

Wyborny miód deserowy kuracyjny, własna pasieka 5 klgr. **tylko 6 K. franco.** Woda miodowa naturalny a najlepszy środek na płeć. Darmo broszurki Dr. Ciesielskiego o miodzie, warto przeczytać, żądajcie! **Korzeniewicz** em. naucz. **Iwanozany.**

Art. Zakład rytowniczy

A. Zigmanna

we Lwowie, ul. Sykstuska l. 14.

Wykonuje: Stampilie kauczukowe i metalowe, wszelkie grawury, szyldy rytowane i lane, obcęgi do plomb z datami, numeratory, mapki pieczątkowe i t. p., uskuteczniając każde zamówienie spiesznie, tanio i dobrze.

Pożyczki!

Dla P. T. Urzędników i oficerów w ogólności załatwia i objaśnienia udziela Reprezentacya Asekuracyi urzędniczej „Beamten-Verein“ we Lwowie, ul. Kopernika 7.

Panienka,

uczenica ze szkoły p. Laur, przyjęłaby lekcyę udzielania dzieciom początków gry na fortepianie. — Wiadomość: ul. Franciszkańska l. 10, u p. Malzacherów.

Bilans Towarzystwa Eskontowego i Zaliczkowego we Lwowie stow. zarejestr. z ograniczoną poręką za rok 1903.

a) **Rachunek strat i zysków.** „Winien“ (przychód) Z rachunku strat i zysków z roku 1902 kor. 41 hal. 96, z rachunku odsetek 6270 kor. 93 hal. razem 6312 kor. 89 hal., „Ma“ (rozchód) Z rachunku kosztów urządzenia i ruchomości 43 kor. 10 hal., z rachunku kosztów administracyi 4453 kor. 71 hal. do rachunku bilansu saldo za rok 1903 kor. 1816 hal. 08, razem 6312 kor. 89 hal.

b) **Bilans.** Stan czynny. Z rachunku odsetek a) naprzód płaconych 161 kor., b) zaległych 7073 kor. 55 hal., z rachunku eskontu 96543 kor. 17 hal. z rachunku pożyczek udzielonych 5087 kor. 07 hal. z rachunku kosztów urządzenia i ruchomości 388 kor. z rachunku kosztów administracyi a) zapas druków 190 kor., b) zaliczki 30 kor., c) naprzód płacony czynsz 103 kor. 30 hal., z rachunku kosztów sądowych 3055 kor. 50 hal, z rachunku konto podatku 5940 kor. 45 hal. z rachunku kasy 2379 kor. 38 hal., razem 124.951 kor. 42 hal.

Stan czynny z rachunku udziałów 48983 kor. 98 hal., z rachunku wkładek na rachunek bieżący 23792 kor. 86 hal., z rachunku pożyczek zaciągniętych 28461 kor. 85 hal., z rachunku odsetek (naprzód pobrane) 960 kor., z funduszu rezerwowego 15167 kor. 35 hal., z funduszu rezerwowego specyalnego 5769 kor. 30 hal., z rachunku strat i zysków 1816 kor. 08 hal., razem 124.951 kor. 42 hal. Ogólny ruch kasowy 882.384 kor. 59 hal.

Lwów, dnia 27. marca 1904.

Dyrekcya.

PIGUŁKI BLANCARD'A

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIĘ MEDYCZNĄ W PARYŻU

Pomyślnie skutkują w **Bladaczce, Niedokrwistości, Bladości cery, w Syfilis organicznej, w Lymfatyzmie** i we wszystkich chorobach spowodowanych zarodkiem skrofulicznym (nabrzmienia, strum, wole na szyi. etc.).

Doza: 2 do 6 Pigułek dziennie. — **BLANCARD & Cie, 40, rue Bonaparte, PARIS.**

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wawiórskiego i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Redyka, Wiszniewskiego i Mikuckiego.

Album powstania Listopadowego.

(Wydanie wspaniałe)

Każdy zeszyt tworzy z osobna całość i zawiera 15 dużych portretów artystycznie wykonanych wraz z bijografjami zasłużonych mężów i matron polskich.

Cena zeszytu 4 kor. we Lwowie, 4 kor. 60 hal. na prowincyi do nabycia w biurze dzienników Sokołowskiego Lwów pasaż Hausmana.

Medal złoty Paryż 1900.

Najpiękniejszy połysk na bieliźnie

ręczy się nawet ręce **niewprawnej** przez całkiem proste użycie sławnego

Krochmalu z połyskiem srebra

Fritz Schulz jun., Act. Ges.

EGER u. LEIPZIG.

Prawdziwy tylko z markami ochronnemi **„Globus“** i **„Żelazko“.**

Kartony po 24 hal. wszędzie do nabycia.

Medal złoty Paryż 1900.

L. 5855.

Ogłoszenie.

Dnia 14 kwietnia 1904 o godz. 10 przed południem odbędzie się w gmachu Towarzystwa kred. ziemskiego przy ul. Karola Ludwika l. 1. losowanie 4 prc. 56 l. listów zastawnych w sumie 481.400 kor.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziemsk.

We Lwowie, dnia 9. kwietnia 1904.

C. i k. dostawcy nadworni i kameralni.

Maurycy **TILLER** i Ska

mają zaszczyt donieść, iż otworzyli

Filię we Lwowie

przy ul. Teatralnej l. 7 (naprzeciw Katedry)

sporządzają **Uniformy wojskowe i urzędnicze**

jakoteż cywilne ubrania

ku zupełnemu zadowoleniu P. T. Publiczności.

W Wiedniu, VI., Getreidemarkt 13.

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i reklamy

Adolfa Chulawskiego

udziela rady w wyborze środków reklamy, układa teksty wszelkich ogłoszeń, pośredniczy we wszystkich sprawach przemysłu i handlu.

Ogłoszenie.

Stosownie do uchwały Walnego Zgromadzenia Towarzystwa zarobkowego i gospodarczego „Merkur“ w Przemyślu z dnia 20. marca 1904 zaprasza się P. T. Członków stowarzyszenia celem dokończenia obrad powyższego Walnego Zgromadzenia, na

III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 26. kwietnia 1904 z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór pięciu członków Dyrekcyi a to przewodniczącego Dyrekcyi, tegoż zastępcy i trzech Dyrektorów oraz dwóch Dyrektorów zastępców w myśl §. 25, jakoteż sześciu członków Rady nadzorczej w myśl §. 35 statutu.
2. Wnioski członków, zgłoszone do Dyrekcyi lub Rady nadzorczej.

Przemyśl, dnia 11. kwietnia 1904.

Rada nadzorcza Tow. zarob. i gosp. „Merkur“ w Przemyślu

Stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką.

Hersch Miltau sekretarz. **Salomon Spatz** prezes.

Obwieszczenie.

Dnia 24. kwietnia 1904 o godz. 4 po południu, odbędzie w sali obrad gminy miasta Dobromila

XXVI. Walne Zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego w Dobromilu Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, na które P. T. członków się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1903.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie absolutoryum
4. Wybór 3 członków do Rady nadzorczej.
5. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1904.
6. Wnioski członków.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Dobromilu.

Dobromil, dnia 6. kwietnia 1904

Aleksy Jarema Sekretarz. **Ks. Włodzimierz Łysiak** Przewodniczący.

L. 4893.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Jakóbowi Last kapitał pożyczkowy 13 699 K. 62 h listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 14.000 K. na hipotece dóbr Tużyłów część I. i Kotiatycze część I. whll. 457 i 465 urzędu hipot. c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie objętych w powiecie kałuskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 30. czerwca 1904 r jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc Jakóba Lasta jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziemsk.

We Lwowie, dnia 24. marca 1904

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z wiosnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

¼ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	—	zł.	70 ct.
„	Nr. II.	—	„	90 „
„	Nr. III.	1	„	10 „
„	Nr. IV.	1	„	20 „
Melange cesarska	Nr. V.	1	„	40 „

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,

ul. Teatralna 3. naprzeciw Katedry.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich.